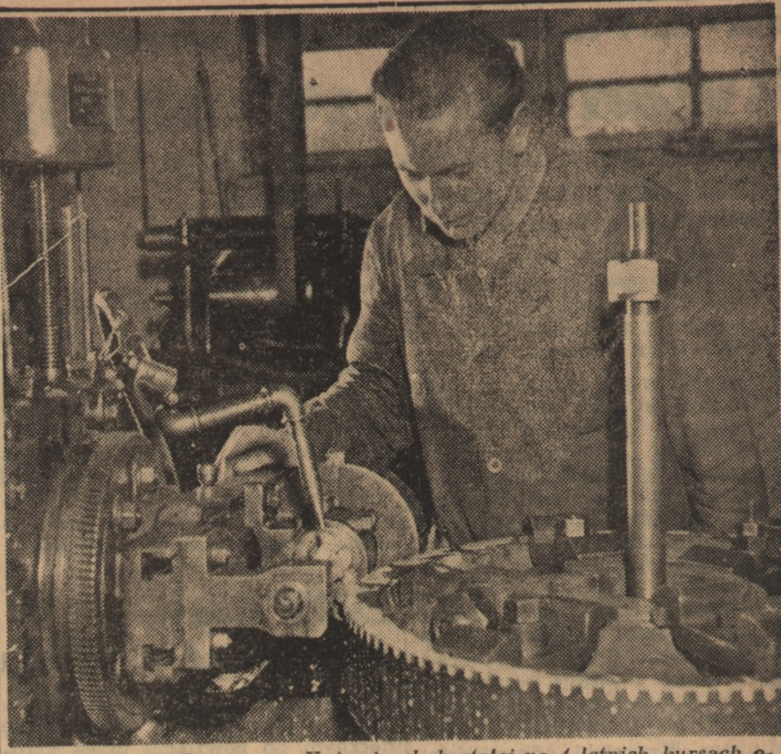
A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Wtorek, 15 stycznia | Nr 13 (2202)



Technikum Hutnicze w Katowicach kształci na 4-letnich kursach około 3.500 przyszłych techników, którzy zasilą kadry fachowe przemysłu ciężkiego.

Technikum posiada wydziały: hutniczy, energetyczny, konstrukcji stalowych, chemiczny, mechaniczny oraz elektryczny.

Na zdjęciu: Syn małorolnego chłopa ze wsi Chroszczobród pow. Zawiercie, uczeń IV kl. wydz. mechanicznego Edmund Kajdas obsługuje frezarkę. (Foto — CAF)

Wielka demonstracja jedności narodu polskiego i jego więzi z obozem pokoju

Cały kraj protestuje przeciw odbudowie Wehrmachtu

i zbrodniczym planom agresorów

WARSZAWA (PAP). Potężny głos gniewu i nienawiści do imperialistów amerykańskich i ich sługusów z Bonn rozległ się w setkach zakładów pracy, w miastach i gminach całej Polski na wieść o oświadczeniu marionetkowego rządu Adenauera w sprawie tworzenia odwetowego, neohitlerowskiego Wehrmachtu. Na licznych masówkach ludzie pracy miast i wsi w sposób ostry i zdecydowany protestują przeciwko ponownemu uzbrajaniu hord hitlerowskich.

Z każdej wypowiedzi robotników Warszawskich Zakładów Mechanicznych nr 1, zgromadzonych na zebraniu w jednej z hal produkcyjnych, przebijała świadomość siły obozu pokoju, głębokie przekonanie, że każda prowokacja podżegaczy wojennych zostanie udaremniona. Silnie brzmiał w wielkiej hali fabrycznej okrzyk setek robotników: „precz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich".

„Imperialiści amerykańscy otwarcie już uzbrajają niedobitki hitlerowskich band, zapominają chyba oni, jak bandyci ci raz już wiali spod Moskwy — oświadcza b. robotnik, awansowany na pracownika umysłowego — Mieczysław Jastrzębski. Odwetowcy z Niemiec Zachodnich wrzeszczą o odebraniu nam Ziem Odzyskanych, o zabraniu Katowic, Poznania. Zapominają tylko, że obecna Polska, to nie słabiutki kraj z 1939 r. Dziś mamy już silny przemysł, dziś armią naszą dowodzi pogromca faszystów, uczeń stalinowskiej szkoły dowódców — Marszałek Konstanty Rokossowski. Wiemy, że narody mogą utrzymać pokój i jesteśmy przekonani, że go utrzymamy".

„Musimy być czujni — oświadcza szlifierz Maszkowicz — imperialiści nasyłają nam różnych zbrodniarzy, szpiegów i dywersantów. Trzeba dobrze uważać przy każdym warsztacie, dobrze uważać w naszej fabryce, czy nie próbuje się dostać wróg. Te 100 milionów dolarów, przeznaczonych przez amerykańskich imperialistów na szpiegostwo, dywersję, sabotaże w naszych krajach, wyrzucą oni jak w błoto, jeśli każdy z nas będzie czujny".

Wśród oklasków i okrzyków na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Polski Ludowej i na cześć walczącej o zjednoczenie demokratyczne i pokojowe Niemcy — Niemieckiej Republiki Demokratycznej, załoga uchwala rezolucję, w której czytamy m. inn:

„Z oburzeniem przyjęliśmy wiadomość o oświadczeniu marionetkowego rządu bońskiego w sprawie odbudowy Wehrmachtu — na podstawie przymusowego poboru 1.250 tysięcy żołnierzy. Wczorajszym katom narodu polskiego, oprawcom z obozów śmierci, podpalaczom Warszawy, ciemiężycielom i zabójcom najlepszych synów narodu polskiego, imperialiści amerykańscy dają dziś czołgi i samoloty".

Księża szczecińscy na ostatnim posiedzeniu Prezydium Okręgowej Komisji Księży uchwalili rezolucję, w której czytamy: „Będziemy usilniej jeszcze dążyć do usunięcia niebezpieczeństwa agresywnej wojny, aby naród mógł zrealizować w pokojowej konstruktywnej pracy wspaniałe plany zbudowania szczęśliwego i coraz piękniejszego domu — Ojczyzny, umiłowanej Polski Ludowej, opartej o naszą nienaruszalną granicę na Odrze i Nysie".

Potężne zebrania protestacyjne odbyły się również w dziesiątkach wielkich zakładów pracy woj. warszawskiego, krakowskiego, lubelskiego, opolskiego i innych. Zebrania stały się wielką demonstracją jedności narodu polskiego i jego mocnej więzi z całym obozem pokoju, który pod przewodem potężnego Związku Radzieckiego i jego Wodza Wielkiego Stalina walczy o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistycznych.

Przed 28 rocznicą zgonu W. Lenina

MOSKWA (PAP). Masy pracujące ZSRR obchodzić będą uroczyście 21 bm. — 28 rocznicę zgonu założyciela Państwa Radzieckiego i Partii Bolszewickiej — Włodzimierza Lenina.

W miastach i wsiach, w zakładach przemysłowych i fabrykach wygłaszane są odczyty i pogadanki o życiu i rewolucyjnej działalności Lenina. W Kijowie otwarta zostanie wystawa książek i dokumentów, poświęcona Leninowi.

List historyków polskich do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm., podczas uroczystego zamknięcia obrad konferencji metodologicznej historyków polskich w Otwocku, uczestnicy konferencji wystosowali do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta list, następującej treści:

Obywatelu Prezydencie!

Konferencja historyków polskich, odbyta w Otwocku, która skupiła 172 pracowników naukowych w dziedzinie historii, stanowi wymowne świadectwo, że metody marksizmu - leninizmu są stosowane w praktyce przez polską naukę historyczną, że na tych metodach wychowuje się młode pokolenie historyków polskich, że wielkie zdobycze radzieckiej nauki historycznej stają się dorobkiem naszych historyków.

Konferencja poddała gruntownemu omówieniu ze stanowiska metodologii marksistowsko - leninowskiej podstawowe etapy polskiego procesu historycznego od początków feudalizmu poprzez formowanie się narodowości polskiej i polskiego narodu burżuazyjnego do okresu przekształcenia się naszego narodu w naród socjalistyczny.

Konferencja oświetliła szczególnie dzieje polskiego ruchu robotniczego, dojrzewanie polskiej klasy robotniczej do roli hegemona narodu polskiego oraz związki postępu polskiego z ruchami postępowymi świata, a zwłaszcza z ruchami postępowymi rosyjskimi, rzuciła światło na korzenie historyczne braterstwa broni rewolucjonistów polskich i rosyjskich, które dziś kontynuuje naród polski w formie sojuszu Polski i ZSRR.

Przebieg konferencji wykazał raz jeszcze wszystkim jej uczestnikom, że metoda marksizmu - leninizmu jest jedyną metodą, pozwalającą na poznanie prawdy o przeszłości, jest wspaniałym narzędziem pracy historyka.

Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, wykorzystując osiągnięcia metodologiczne konferencji, rozwijać polską naukę historyczną, krytycznie i samokrytycznie ustosunkowywać się do naszej pracy, aby dać narodowi polskiemu jak najpełniejszy obraz jego wielkiej przeszłości, bohaterskich walk polskich mas ludowych i wkładu polskiego w dzieje ludzkości, aby ujawnić przed narodem wszystkie te ciemne siły, które w służbie rodzimych i obcych wyzyskiwaczy ciągnęły wstecz nasz naród, aby przyczynić się do tym mocniejszego zespolenia ideowego wszystkich uczciwych Polaków przeciwko anglo - amerykańskim imperialistom i ich polskim najmitom, zespolenia naszego społeczeństwa w narodowym froncie walki o Pokój i realizację Planu 6-letniego.

Podniesienie bandery na statku CSR w Gdyni

GDYNIA (PAP). W porcie gdyńskim odbyło się uroczyste podniesienie bandery na pierwszym czechosłowackim statku pełnomorskim S/s „Republika". Symbolicznym portem macierzystym tej pierwszej pełnomorskiej jednostki Republiki Czechosłowackiej jest Praga, a jej stałą bazą będzie port gdyński.

Uroczystość podniesienia bandery na S/s „Republika" przekształciła się w wielką manifestację przyjaźni narodu polskiego z narodem czechosłowackim.

Do zgromadzonej na rufie załogi przemówił konsul generalny Czechosłowacji w Szczecinie — Jan Starzeczek, który podkreślił, że dzięki pogłębiającej się stale przyjaźni obu narodów, Czechosłowacja może budować własną flotę i poszerzać w ten sposób swoje stosunki handlowe.

S/s „Republika" wyruszył już w swój pierwszy rejs.



Celem uczczenia 10-rocznicy powstania PPR — ZMPowska brygada młodzieżowa Jana Dembowskiego z ZBM — ZB 3 — budująca we Wrzeszczu osiedle robotnicze, zobowiązała się podnieść wydajność pracy z 30 proc. do 40 proc. ponad normę.

Na zdjęciu: Członkowie brygady Jana Dembowskiego ZMP-owcy Jan Kuliński i Józef Iwanow przodownicy pracy. (Foto — CAF)

ZSRR przedkłada konkretne propozycje w sprawie

utrwalenia pokoju

i przyjaźni między narodami oraz zapobieżenia groźbie nowej wojny

PARYŻ (PAP) Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przystąpiła do dyskusji nad kolejnym punktem porządku obrad — propozycją delegacji radzieckiej w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Przewodniczący delegacji radzieckiej minister A. Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym omówił zgubne skutki prowadzonego przez kraje należące do agresywnego bloku atlantyckiego wyścigu zbrojeń oraz w imieniu rządu radzieckiego złożył następujący projekt rezolucji:

REZOLUCJA RADZIECKA

1 Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że przynależność do agresywnego bloku atlantyckiego oraz tworzenie przez niektóre państwa, a przede wszystkim przez Stany Zjednoczone baz wojennych, lądowych, morskich i lotniczych na obcych terytoriach — nie da się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

2 Zgromadzenie Ogólne uważa za konieczne, ażeby:

a) kraje biorące udział w działaniach wojennych w Korei zaprzestały niezwłocznie działań wojennych, zawarły rozejm i cofnęły w ciągu dziesięciu dni swe wojska z linii 38 równoleżnika;

b) ażeby wszystkie wojska obce, jak również obce oddziały ochotnicze zostały w ciągu trzech miesięcy wycofane z Korei.

3 Zgromadzenie Ogólne uważając, że używanie broni atomowej, będącej bronią agresji i masowej zagłady ludności, jest sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz nie dające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych — ogłasza bezwarunkowy zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu z tym, że zakaz broni atomowej i kontrola międzynarodowa będą wprowadzone w życie jednocześnie.

Zgromadzenie Ogólne poleca komisji dla spraw rozbrojenia przygotować i przedstawić Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia w terminie do 1 czerwca 1952 r. projekt konwencji przewidującej środki zapewniające wykonanie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej, w sprawie zaprzestania produkcji tej broni oraz w sprawie wykorzystania wyprodukowanych już bomb atomowych wyłącznie w celach pokojowych, jak również w sprawie wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tej konwencji.

4 Zgromadzenie Ogólne zaleca stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji, Chinom i Związkowi Radzieckiemu zredukować o jedną trzecią posiadane przez nie siły zbrojne i uzbrojenie — w ciągu roku od chwili uchwalenia rezolucji.

5 Zgromadzenie Ogólne zaleca, ażeby wszystkie państwa przedstawiły natychmiast — a w każdym

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zamknięcie konsulatów brytyjskich w Iranie

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja „France Presse", rząd irański wydał rozporządzenie w sprawie zamknięcia z dniem 21 stycznia wszystkich konsulatów brytyjskich na terytorium Iranu.

„Straszny Dwór" na scenie w Mińsku

MOSKWA (PAP). W tych dniach w Białoruskim Teatrze opery i baletu w Mińsku odbyła się premiera opery Moniuszki „Straszny dwór", w reżyserii laureata nagrody stalinowskiej — L. Aleksandrowskiej. Libretto na język białoruski przełożył poeta Maksym Tank. Opera wzbudziła powszechne zainteresowanie.

Cenne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 10 rocznicy PPR

WARSZAWA (PAP). Masy pracujące Polski Ludowej dla uczczenia 10-tej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej podejmują dalsze cenne zobowiązania produkcyjne, których realizacja wnosi poważny wkład w przedterminowe wykonanie zadań 3-go roku Planu 6-letniego.

Wiele cennych zobowiązań podejmuje klasa robotnicza woj. bydgoskiego.

„Pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej wypędzaliśmy z naszej ojczyzny hitlerowskiego okupanta i utrwaliliśmy władzę ludu — stwierdził na zebraniu załogi parowozowni Toruń-Kluczyki przodujący ślusarz — racjonalizator Edmund Mazanowski.

Aby te zdobycze utrwalić i umocnić musimy zwiększyć wysiłki wykonując nasze zadania produkcyjne. W ten sposób najlepiej uczcimy 10-tą rocznicę powstania PPR".

Dzięki cennym zobowiązaniom robotników wszystkich działów parowozownia wygospodaruje ponad 170 tys. zł oszczędności.

Na licznych masówkach jakie odbyły się we Włocławku, zobowiązania na cześć 10-tej rocznicy powstania PPR podjęli robotnicy zakładów papierniczych im. J. Marchlewskiego, załoga Pomorskiej Fabryki Lin i Drutu, załoga Kujawskiej Fabryki Manometrów i Termometrów oraz robotnicy Włocławskich Zakładów Fajansu.

Szczególnie cenne zobowiązania podjęły zespoły produkcyjne Włocławskich Zakładów Papierniczych. Zobowiązania te przyniosą wiele ton ponadplanowej produkcji. Oszczędności jakie uzyskają zakłady papiernicze w wyniku racjonalizacji zgłoszonych dotychczas zobowiązań wyniosą 123 tys. zł.

Katastrofa pierwszego brytyjskiego bombowca odrzutowego

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, dnia 12 stycznia uległ katastrofie w powietrzu pierwszy angielski bombowiec odrzutowy dla bomb atomowych „Valiant". Katastrofa nastąpiła nad hrabstwem Hampshire.

Awanturnicze zakusy

bloku ang o-amerykańskiego w ONZ spaliły na panewce

oświadczył min. Wyszyński francuskim bojownikom o pokój

PARYŻ (PAP). Przewodniczący delegacji radzieckiej w ONZ Minister Wyszyński przyjął delegację Francuskiej Rady Pokoju w osobach: Yves Farge, D'Austier de la Vigerie, ks. Boulier, Gilbert de Chambrun, prof. Weil-Halle, Laurent Casanova, Jean de Menton, Louis Gery i Fernand Vigne.

Delegacja złożyła na ręce ministra Wyszyńskiego orędzie Światowej Rady Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do narodów świata, uchwalone przez Światową Radę Pokoju w Wiedniu oraz apel do narodu francuskiego, uchwalony przez kongres francuskich obrońców pokoju w Paryżu w grudniu ub. roku.

Zwróciliśmy się — powiedział Yves Farge — do delegacji czterech wielkich mocarstw — Francji, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Anglii z prośbą o przyjęcie nas i cieszy nas niezmiernie, że delegacja ZSRR przyjęła nas pierwsza.

Minister Wyszyński odpowiedział, że delegacja radziecka na VI sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych śledzi z uwagą rozwój ruchu obrońców pokoju w różnych krajach. Doniosłe znaczenie tego ruchu polega na tym, że mobilizuje on wolę mas ludowych do walki o pokój. W pracy naszej w Organizacji Narodów Zjednoczonych potrzebujemy poparcia ze strony mas ludowych i muszę podkreślić, że poparcie to otrzymujemy i odczuwamy — powiedział minister Wyszyński. Delegacja nasza otrzymuje co dzień wiele listów i depesz ze wszystkich stron Francji, wyrażających solidarność z naszą działalnością na sesji Zgromadzenia. Odwiedzają nas delegacje robotników, pracowników i przedstawicieli inteligencji zarówno francuskich jak i innych, np. belgijskich.

Mamy więc prawo stwierdzić, — powiedział min. Wyszyński — że blok amerykańsko - brytyjski doznał całkowitej porażki, jeśli chodzi o jego awanturnicze zakusy.

Min. Wyszyński podkreślił, że sukces osiągnięty w Zgromadzeniu przez delegacje walczących o pokój zawdzięczać należy w znacznej mierze poparciu obrońców pokoju wszystkich krajów świata a zwłaszcza francuskich obrońców pokoju.

Prowadzimy w ONZ walkę — powiedział min. Wyszyński — wymagającą znacznych sił i niezachwianej wiary w słuszność naszej sprawy. Dlatego też tak ważne i cenne jest dla nas poparcie okazywane nam przez narody różnych krajów, a w szczególności przez naród francuski. Wiemy, że naród francuski bierze czynny udział w walce o pokój i że kroczy on w pierwszych szeregach tej walki.

Min. Wyszyński życzył Francuskiej Radzie Pokoju dalszych sukcesów w jej szlachetnej walce. Podkreślił on wielkie znaczenie rozpowszechniania prawdy o Związku Radzieckim i jego pokojowej polityce oraz doniosłe znaczenie demaskowania oszczerstw wrogów pokoju o rzekomym „zagrożeniu" ze strony ZSRR

W zakończeniu min. Wyszyński podziękował delegatom Francuskiej Rady Pokoju za odwiedzenie go, życząc im nowych osiągnięć w walce o realizację tych ważnych zadań, od rozstrzygnięcia których zależy szczęście wszystkich miłujących pokój narodów i szczęście całej ludzkości.

ZSRR dąży do utrwalenia pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

razie nie później niż w terminie miesięcznym po powzięciu przez Zgromadzenie Ogólne uchwały w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji sił zbrojnych pięciu mocarstw o jedną trzecią — pełne oficjalne dane o stanie ich sił zbrojnych i uzbrojenia wraz z danymi o broni atomowej i bazach wojennych na obcych terytoriach. Dane te mają dotyczyć stanu, który istniał w chwili powzięcia uchwały w tej sprawie przez Zgromadzenie Ogólne.

6 Zgromadzenie Ogólne zaleca powołanie w ramach Rady Bezpieczeństwa Międzynarodowego Organu Kontroli, którego zadaniem będzie czuwanie nad wykonywaniem uchwał w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie redukcji sił zbrojnych i stanu uzbrojenia, jak również kontrola danych przedstawionych przez państwa na temat sił zbrojnych i stanu uzbrojenia.

Ażeby zapewnić skuteczne przestrzeganie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń, Międzynarodowy Organ Kontroli będzie miał prawo dokonywania stałej inspekcji — bez prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy państw.

7 Zgromadzenie Ogólne wzywa rządy wszystkich państw zarówno należących, jak i nienależących do ONZ — do rozważenia na światowej konferencji sprawy znacznego zredukowania sił zbrojnych i stanu uzbrojenia oraz sprawy konkretnych sposobów wprowadzenia w życie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu. Zgromadzenie Ogólne zaleca zwołanie tej konferencji w terminie jak najkrótszym, a w każdym razie nie później niż 15 lipca 1952 r.

8 Zgromadzenie Ogólne wzywa Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Chiny i Związek Radziecki do zawarcia paktu pokoju i do zjednoczenia wysiłków dla osiągnięcia tego wzniosłego i szlachetnego celu. Zgromadzenie Ogólne wzywa także wszystkie inne miłujace pokój państwa do przystąpienia do paktu pokoju.

Debata w Zgromadzeniu Ogólnym nad skargą radziecką przeciw USA

Zbrodnicza ustawa Trumana

bezprzykładnym pogwałceniem prawa międzynarodowego

PARYŻ (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpatrywano sprawę agresywnych działań i ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych krajów w związku z wydaniem w USA ustawy z 10 października ub. roku, przewidującej wyasygnowanie 100 milionów dolarów na finansowanie wywrotowej i dywersyjnej działalności przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, na tworzenie uzbrojonych grup z renegatów, zdrajców ojczyzny i innych zbrodniczych elementów w celu prowadzenia walki przeciwko istniejącym w tych krajach ustrojom politycznym.

Delegacja radziecka, jak wiadomo, zgłosiła projekt rezolucji, przewidującej potępienie tej ustawy przez Zgromadzenie Ogólne, które winno zalecić równocześnie rządowi USA podjęcie niezbędnych kroków w celu uchylenia ustawy.

W toku dyskusji nad tym zagadnieniem na posiedzeniach Komisji Politycznej przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Białorusi i Ukrainy, cytując liczne fakty, dokumenty i oficjalne oświadczenia amerykańskich działaczy politycznych, wykazali, że wspomniana ustawa jest bezprzykładnym pogwałceniem elementarnych podstaw prawa międzynarodowego, zasad Karty NZ i porozumienia radziecko - amerykańskiego z 16 listopada 1933 roku. Dyskusja w Komisji Politycznej potwierdziła w całej pełni oskarżenia wysunięte przez Związek Radziecki pod adresem rządu amerykańskiego. Dlatego też znaczna część delegacji — mniej więcej 1/3 — nie poparła Stanów Zjednoczonych, które usiłowały oskarżenia te odparować.

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Związek Radziecki ponownie domagał się potępienia zbrodniczej ustawy z 10 października ub. roku i podjęcia przez rząd USA kroków w celu uchylenia.

PRZEMÓWIENIE WICEMINISTRA WIERBŁOWSKIEGO

Dla uzasadnienia stanowiska delegacji polskiej w omawianej kwestii zabrał głos wiceminister Wierbłowski, który przypomniał na wstępie atmosferę, jaka panowała na posiedzeniach Komisji Politycznej w czasie rozpatrywania skargi radzieckiej.

Sala naszej Komisji — oświadczył wiceminister Wierbłowski — przypominała wówczas salę sądową. Rząd i Kongres USA stanęły tam oskarżone o tysiące przestępstw, o organizowanie jawnie, z premedytacją i z pełnym bezwstydem masowych aktów sabotażu, zdrady, szpiegostwa i dywersji, o jawne przeznaczanie w budżecie państwowym ogromnych kwot na finansowanie podziemnych organizacji w innych krajach, o tworzenie oddziałów najemnych — legionu cudzoziemskiego, którego zadaniem jest walka z własnym rządem, z własnym państwem, z własnym narodem.

Chcielibyśmy w takim razie zapytać — stwierdza wicemin. Wierbłowski — za jakie dolary już od roku 1945 płynie broń i pomoc dla band dywersyjnych, dla sprawców mordów politycznych w naszym kraju? Z jakich to źródeł ubierano, uzbrajano, karmiono i poduczano rzemiosła przestępczego zdrajców i kolaborantów z brygady świętokrzyskiej w Niemczech Zachodnich? Kto asygnował pieniądze na „kompanie wartownicze", na „bataliony robotnicze", których głównym celem było i jest szkolenie kadr dla rozboju i dywersji w Polsce? Jaka to waluta opłaca utrudnienie powrotu dipisów do kraju i stara się ich wciągnąć do armii amerykańskiej? Kto opłacał tych amerykańskich szpiegów i dywersantów, których przerzucono z Niemiec w ostatnich miesiącach i których proces odbył się w Warszawie w ubiegłym tygodniu? Gdzie należy szukać źródeł finansowych, opłacających akcję „Głosu Ameryki" i tzw. „Wolnej Europy", rozsiewających codziennie kłamstwa i oszczerstwa?

Można się domyśleć — podkreśla szef delegacji polskiej — z jakich funduszów działalność ta była opłacana w poprzednich latach. Dziś ma być ona już jawnie finansowan a z funduszów paktu atlantyckiego. Podkreśla to jeszcze wyraźniej agresywny charakter tego paktu.

To krótkie wyliczenie najważniejszych tylko faktów i to z mego tylko kraju dowodzi, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko naruszył wszelkie podstawowe zasady prawa międzynarodowego i dobrych obyczajów, nie tylko jest sprawcą i wspólnikiem tysięcy indywidualnych przestępstw pospolitych, lecz złamał również umowy międzynarodowe, w których uroczyście zobowiązał się nie interweniować w wewnętrzne sprawy innych państw i nie podejmować przeciwko nim działalności wywrotowej.

Zdaję sobie sprawę — oświadczył w zakończeniu wicemin. Wierbłowski — że omawiana ustawa amerykańska nie jest odosobnionym faktem, że jest ona tylko ogniwem w łańcuchu agresywnych działań, które mają jeszcze bardziej niedwuznaczne i tragiczne skutki, jak np. agresja w Korei, lub które jeszcze bardziej zagrażają przyszłości świata, jak np. agresywny pakt atlantycki. Delegacja polska uważa za swój święty obowiązek demaskować, oskarżać i potępiać każde przestępstwo przeciwko ludzkości, przeciwko pokojowi i prawu międzynarodowemu. Dlatego też uważamy, że podnosząc rękę za wnioskiem radzieckim spełniamy swój obowiązek wobec własnego kraju, wobec społeczności narodów i wobec historii, która napiętnuje amerykańską ustawę o finansowaniu zbrodni jako jeden z najbardziej brutalnych aktów agresywnej polityki amerykańskiej.

Szef delegacji Ukraińskiej SRR Baranowski podkreślił, że uchwalenie w Stanach Zjednoczonych „ustawy z roku 1951" jest brutalną ingerencją w wewnętrzne sprawy innych krajów, nie mającą precedensu w stosunkach między państwami.

Przedstawiciel USA Mansfield podjął niezdarną próbę odparowania wysuniętych przeciwko rządowi amerykańskiemu uzasadnionych i w całej pełni udowodnionych oskarżeń o popełnianie zbrodni przeciwko pokojowi. Nie mógł on jednak zaprzeczyć faktowi, iż rząd USA finansuje uzbrojone grupy różnych zdrajców i kryminalistów do walki przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Z bezprzykładnym cynizmem delegat USA zapytał, dlaczego ludzie ci nie mogą walczyć przeciwko rządom krajów, z których zbiegli.

PRZEMÓWIENIE MIN. WYSZYŃSKIEGO

Odpowiadając Mansfieldowi, szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wykazał, że przedstawiciel USA wypacza fakty i ucieka się do oszukańczych chwytów, które nie potrafiły jednak osłabić oskarżeń wysuwanych pod adresem rządu amerykańskiego.

Zasadnicze pytanie, jakie interesuje nas wszystkich w chwili obecnej — oświadczył min. Wyszyński — polega na tym, aby wyjaśnić, czym jest „ustawa z 10 października 1951 roku", do jakich zmierzą celów, w jakim stopniu stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego i porozumień, istniejących między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi oraz w jakiej mierze zagraża pokojowi i bezpieczeństwu, stanowiąc ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw i to taką ingerencję, która może doprowadzić do poważnych konfliktów.

Odpowiadając na te pytania, min. Wyszyński stwierdził:

1) „Ustawa z 10 października 1951 roku" przewiduje finansowanie i werbowanie poszczególnych osób i całych grup spośród tzw. uciekinierów z ZSRR i krajów demokracji ludowej. Jest to fakt bezsporny, który nie wymaga dodatkowego uzasadnienia.

2) „Ustawa z 10 października 1951 roku" przeznacza na te cele 100 milionów dolarów. Jest to również fakt, który nie wymaga dodatkowych dowodów.

3) „Ustawa" stwierdza, że „100 milionów dolarów przeznacza się na finansowanie uzbrojonych grup... formując je z osób, które z rozmaitych powodów zbiegły z różnych krajów demokracji ludowej i ze Związku Radzieckiego".

4) Te zbrojne oddziały mają stanowić poważną siłę. Dowodzi tego m.in. oświadczenie Dullesa, który mówił o tworzeniu „potężnych sił szturmowych". Dulles stwierdził również, że te siły mają być rozmieszczone „wzdłuż granicy Związku Radzieckiego".

5) Te poważne siły zbrojne winny być wykorzystane dla walki przeciwko ustrojom politycznym w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Stwierdzili to sami autorzy tej ustawy.

6) Te oddziały zbrojne zostaną włączone do bloku atlantyckiego jako legiony narodowe.

7) Te oddziały zbrojne i poszczególne osoby będą wykorzystywane dla celów dywersyjnych i innych. Ustawa głosi: „dla dowolnych celów". Jak wynika z korespondencji między Kerstenem a Austinem, oddziały te będą wykorzystywane dla „celów terrorystycznych", dla „działalności terrorystycznej".

Tak więc — stwierdza min. Wyszyński — ustawa amerykańska z 10 października 1951 roku jest ustawą terrorystyczną. Inspiruje ona i popiera dokonywanie aktów terroru na terytorium Związku Radzieckiego z pomocą najrozmaitszych szumowin, zdrajców i renegatów.

Tak przedstawia się ta haniebna sprawa — oświadczył w zakończeniu min. Wyszyński — i wstyd jej tutaj bronić. Rząd USA powinien uchylić tę ustawę, jeśli w rzeczywistości dąży do współpracy z innymi krajami, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, o czym tak wiele mówili tutaj delegaci amerykańscy. Zresztą całe postępowanie delegatów amerykańskich świadczy, że tylko mówią oni o współpracy międzynarodowej, ale na współpracy takiej bynajmniej im nie zależy.

Po przemówieniu delegata Grecji, które utrzymane było w zwykłym atlantyckim tonie, projekt rezolucji radzieckiej oddany został pod głosowanie. Stany Zjednoczone, uciekając się do wszelkich form nacisku i presji, zdołały zebrać nieco więcej niż 2/3 głosów przeciw tej rezolucji. Podobnie jak w Komisji Politycznej, blisko trzecia część delegatów nie poparła stanowiska Stanów Zjednoczonych. Za rezolucją radziecką głosowali przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi. Wstrzymali się od głosu delegaci Afganistanu, Burmy Egiptu, Guatemali, Indii, Indonezji, Iranu, Pakistanu, Syrii, Arabii Saudyjskiej i Jemenu, to jest delegaci prawie wszystkich krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Azji.

I. LIKSTANOW

Zielony Kamień

135

— Jakie to przykre! — wyrwało się Walentynie. Natychmiast jednak opanowała się.

— Nie widzę mimo to powodu, żeby się aż tak denerwować. Do czego to podobne, żeby bokserski mistrz Gornozawodzka miał nerwy nie w porządku — zażartowała.

— Nerwy? Nie, to nie tylko nerwy, Walu. Co byś sądziła o łańcuchu podobnych wypadków, gdybyś znajdowała się na moim miejscu i gdyby nagle jakiś nieznany oskarżyciel zaczął twierdzić, że to właśnie ty, a nie kto inny, jest osobiście zainteresowany w tych aktach sabotażu i że są one dziełem twoich rąk!

— Pawełku, co ty wygadujesz! To nikczemne, podłe zarzuty!

— Podłe, rzeczywiście — zgodził się. — Czy jednak w takich okolicznościach każdy dalszy tego rodzaju wypadek nie staje się nową poszlaką?

— Na czym się jednak opiera podobne oskarżenie? — z oburzeniem zapytała Walentyna.

— Właśnie, zaraz o tym porozmawiamy, — zaczął Paweł, gdy wtem przerwał i wskazał ręką w stronę granitowej skały, u stóp której biegła droga. — No widzisz, byłem przekonany, że podczas mojej nieobecności na kopalni coś musi się przytrafić — rzekł przygnębionym głosem.

Na drodze ukazał się dziarski biały konik; jeździec w wojskowym mundurze wysoko podskakiwał w siodle.

— Tędy, Nikito Fiodorowiczu! — krzyknął Paweł przykładając dłonie do ust.

Po chwili kierownik robót budowlanych Samotiosow podszedł do nich utykając z lekka i prowadząc konia za uzdę.

— Trafiłem jednak do tej Końskiej Głowy! — powiedział z ożywieniem. — Nie mogłem się was doczekać, Pawle Piotrowiczu. Postanowiłem podskoczyć tutaj i umożliwić wam szybki powrót do kopalni. Samochód po takiej drodze nie przejedzie. Wypadło pohuśtać się trochę w siodełku. Weźcie cugle, proszę. Nie lubię jeździć wierzchem.

— Co się stało? — zapytał Paweł.

— Podczas waszej nieobecności, towarzyszu naczelniku, żadnych specjalnych wydarzeń, z wyjątkiem jednego świństwa, nie było — odparł Samotiosow rzucając badawcze spojrzenie na Walentynę. — Traktor, który przysłano nam z trustu, zwalił się z grobli do grzęzawiska. Ale to jeszcze pół biedy — wyciągnęliśmy go na brzeg razem z przyczepą. Całe nieszczęście polega na tym, że cały ładunek żelaznych klamer — wieziono je w otwartych skrzyniach — wysypał się do błota. Bez klamer będziemy mieli kłopotów do diabła i trochę. Komsomolcy, jak prawdziwi nurkowie, włażą do błota i szukają klamer na dnie. Niestety, mało to pomoże. Prawie cały ładunek należy uważać za stracony. Nie da rady...

— To cios, wymierzony w jedno z najczulszych miejsc — stwierdził Paweł. — Obejrzeliście groblę?

— Jasne... Wygląda na to, że podczas ostatniego odnawiania grobli cieśle zrobili zbyt głębokie nacięcia na dwóch palach. Traktor ma swoją wagę — wiecie przecież... Podkłady poprzeczne ugięły się pod gąsienicą, nacisnęły na pal, złamały go i grobla osiadła na jednym boku, — oto cała historia. Koreluk przysięga na wszystkie świętości, że stolarze w żaden żywy sposób nie mogli porobić tak głębokich nacięć. Cała grobla trzymała się chyba tylko na słowie honoru...

— Trzeba wracać do kopalni — Paweł wziął do rąk cugle i uśmiechnął się na pożegnanie do Walentyny. Widać było, że uśmiech ten kosztuje go dużo wysiłku:

— Wróć do Kudielnoje z Nikitą Fiodorowiczem — to mu wypadnie po drodze. Zapomniałem ci go przedstawić, ale to nie szkodzi. W przyszłą niedzielę zobaczymy się u Maksyma Maksymilianowicza.

Konik żwawym kłusem ruszył w powrotną drogę. Walentyna, zaskoczona niespodziewanym obrotem rzeczy, nie zdążyła nawet pożegnać się serdecznie z Pawłem. Samotiosow wyciągnął do niej rękę.

— Kierownik robót budowlanych, Nikita Fiodorowicz Samotiosow — przedstawił się. — Znam was od dawna, Walentyno Siemionowna. Często Paweł i doktór opowiadali mi o was. A oto doktór we własnej osobie... Dzień dobry, Maksymie Maksymilianowiczu!

Dowiedziawszy się o wypadku na kopalni, Abasin westchnął z goryczą, zapytał Samotiosowa, czy rana na nodze jeszcze mu dokucza i czy dojdzie na piechotę do Kudielnoje. Samotiosow zapewnił go, że doskonale da sobie radę, rozpytał Pietiuszę o drogę i od razu zorientował się w topografii terenu. Pietiusza i Lonuszka odprowadzili gości aż do pasma skał, oddzielających Końską Głowę od Kudielnoje.

DZIEŃ I NOC w „błękitnym mieście"

Bulwary we Włocławku są wysoko wyniesione nad rzekę. Wisła ukrywa się w kotlinie pod przęsłami pięknego mostu. Gdy idziesz bulwarami — wiatr uderza w twarz i przynosi szorstki zapach wody. Niebo jest wysokie, domy błękitnawe. Dolny Szpetal zawiesił w laskach kwadraty czerwonych dachów. Maleńka rzeczka (nazywa się Zgłowiączka) przycichła w brzegach, jakby już o niczym nie mogła opowiedzieć. Łuk mostu jest smutny. Patrzysz w prawo — miasto, domy o tej dziwnej barwie, Włocławek — „błękitne miasto"...

Takie mniej więcej refleksje nasuną się przechodniowi na bulwarach, gdy pod wysokim niebem wieje ten wiatr. Tylko że Włocławek nie jest miastem liryzmu i błękitnych domów. Jest to miasto pracy, które całym rozpędem weszło w 1952 rok i które codziennie kominy fabryk pokrywają dymem. Zgłowiączka (ta szara w zimie rzeczka) mogłaby wiele mówić o czasach, w których stał tu gród obronny. Pod osłoną jego murów Mazowsze sprzedawało zboże, Kujawy ładowały pszenicę na szkuty. W tym mieście przebywał przez pewien czas Mikołaj Kopernik i po dziś dzień na murach katedry liczy czas słoneczny zegar. Miasto rosło obok portu, podupadało w wojnach, aż wreszcie chwyciło rytm, którym dzisiaj drży: rytm pracy.

FILARY WIELKIEGO PRZEMYSŁU

W r. 1951 odbyła się we Włocławku specjalna uroczystość: wręczenie sztandaru przechodniego WKOP załodze Zakładów Papierniczych. Na marginesie wszystkiego co się działo, omówiono problemy „Celulozy". Produkcję rozbudowano rzeczywiście potężnie, inwestycje w tym kierunku poszły daleko. Przed wojną na jednego mieszkańca Polski przypadło 5 kg papieru. Włocławskie Zakłady Papiernicze dążą konsekwentnie do cyfry 18 kg na mieszkańca. — Rozbudowa zeszyciarni pozwoli produkować ponad 100 milionów zeszytów. Są to czasy w których powstanie centralne laboratorium, stare warniki wymienione będą na nowe, nastąpi zmodernizowanie produkcji w kierunku przerobu sęków masy łapanej, postawione zostaną nowe urządzenia do produkowania ługu warzelnego i spirytusu (wytwórnia). Rok który przyszedł rozpocznie niewątpliwie wielkie inwestycje socjalne, a przede wszystkim budowę Domu Kultury. Liceum Papiernicze przygotowuje kadry, które pracować będą pod kierownictwem tych ludzi, którzy w laboratoriach i warsztatach zdobywają dziś wysokie odznaczenia. Takich jest wielu.

Filarem włocławskiego przemysłu jest popularny „Fajans". Rok 1951 przyniósł wielką liczbę sukcesów przede wszystkim działowi technicznemu tych zakładów. Walczono wytrwale i z powodzeniem w sprawie zasadniczej: zastąpienia surowców importowanych — krajowymi. Fajans to masa złożona i rozwiązanie problemu jest dziełem zarówno inżynierów jak i laborantów, racjonalizatorów, chemików. Racjonalizatorzy wyszli na czoło. W międzyczasie prowadzono intensywne szkolenie. Starzy robotnicy uzyskiwali tytuły majstrów. Rok 1952 przyniesie fabryce duże możliwości produkcyjne.

Włocławek produkuje farby i lakiery. Mała fabryka rozrosła się tak, że mury muszą ustąpić. Na wysokim poziomie postawiono laboratorium, zmodernizowano cały szereg elementów produkcji, ulepszono system paleniskowy w kuchni lakierniczej i odwirowanie półfabrykatów. Ulepszenia były chlebem codziennym i są nim w dalszym ciągu. Fabryka dąży do zrealizowania niezbędnych inwestycji budowniczych (rozbudowa) w ramach Planu 6-letniego.

Przemysł Włocławka — to wiele jeszcze innych fabryk z „Linodrutem" na czele. W mieście tym ustalił się dobry, pożyteczny zwyczaj. Tablice na Placu Wolności informują wszystkich o osiągnięciach fabryk, zbliżają do społeczeństwa prawdziwą armię racjonalizatorów, przodowników produkcji. Oni są siłą „błękitnego" miasta i ono jest dla nich...

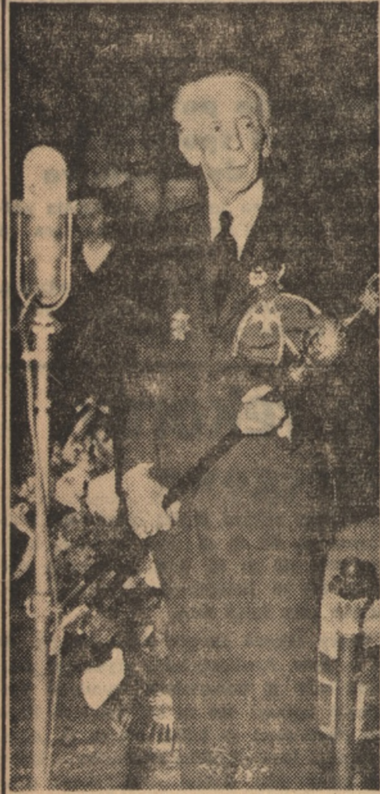
PROBLEMY

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Włocławku nie zasypiało gruszek w popiele. Miasto zostało zradiofonizowane, ładnie urządzono park, pasy zieleńców i rabatów pokryły puste przestrzenie. Rozwija się ruch świetlicowy. Muzeum ma charakter regionalny i został on uznany po ostatniej reorganizacji. To muzeum jest rzeczywiście powstałe z niczego, podarowane jakby przez chłopów kujawskich. Ale bolączką Włocławka jest ciągle brak własnego zespołu teatralnego.

Miasto zasługuje na taki zespół, tym bardziej że posiada budynek teatralny. Zasługuje na to przede wszystkim ze względu na charakter miasta wybitnie robotniczego, na liczne szkoły typu średniego itd. — Czyż rzeczywiście problem ten nie może być rozstrzygnięty, czyż nie leży on na sercu? Wydaje się nam, że jest to tylko kwestia trudności, które pokonają ludzie. Włocławek powinien mieć teatr — to proste. Dzień upływa tu w gorączce pracy, a noc w jesieni i zimie zaczyna się wcześnie. Dzień i noc w tym mieście muszą mieć jednakowe prawa. Oni czekają na teatr tak jak na miłą wiosnę, która pączki wierzb nad Zgłowiączką co roku napełnia życiem. Wtedy wiatr na bulwarach jest ciepły i domy bardziej niebieskie.

Krystyn

97 rocznica urodzin mistrza Ludwika Solskiego



Gdyby na zapytanie, kto jest najstarszym człowiekiem w Polsce? — odpowiedziano nam, że Solski, nie zdziwilibyśmy się specjalnie. Nie byłoby to na pewno prawdą, ale wyrazem podziwu dla nestora sceny polskiej, podziwu, szczerej dumy i czci. Mistrz Ludwik Solski jest bowiem niezwykłym fenomenem, chodzącą historią polskiego teatru i jedną z jego największych postaci. W ub. roku obchodził uroczyście jubileusz 75-lecia pracy scenicznej (zdjęcie nasze przypomina moment uroczystości jubileuszowej, a dziś?... dziś mistrz Ludwik Solski kończy 97 rok życia i nie opuszcza jeszcze teatru. Życzymy Mu, aby doczekał na scenie w dobrym zdrowiu i samopoczuciu 150 lat życia.

Zwiększony import nawozów sztucznych

W trzecim roku Planu 6-letniego — przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia zadań całego planu — szczególnej wagi nabiera zadanie zwiększenia naszej produkcji rolnej. Realizacja tego zadania wymaga m. in. dalszego wzmożenia zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne.

W tym celu, niezależnie od stopniowego wzrostu krajowej produkcji w roku bież. import nawozów sztucznych osiągnie jeszcze większe rozmiary niż w latach ubiegłych. Na wiosenną akcję siewną zakupione zostało za granicą 50 tys. ton superfosfatu. Jeszcze większe dostawy importowanych nawozów fosforowych otrzyma nasze rolnictwo na jesieni. W ciągu bież. roku nadejdzie do kraju ok. 450 tys. ton soli potasowych, nie produkowanych dotychczas w kraju i dostarczonych przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Nadeszły już z zagranicy pierwsze dość znaczne transporty nawozów azotowych (głównie saletrzaku), których import powiększy w pewnym stopniu zaopatrzenie z produkcji krajowej.

Zwycięstwo muzyczne grodu Przemysława

Poznań, w styczniu.

Wyniki Festiwalu Muzyki Polskiej zwróciły uwagę na Poznań jako na ośrodek muzyczny o nieprzeciętnym znaczeniu. Zwróciły uwagę na sukcesy osiągnięte zwłaszcza przez Państw. Filharmonię w Poznaniu i na jej składową część, jaką jest Chór chłopięcy i męski przy Filharmonii Poznańskiej.

Orkiestra Symfoniczna Państw. Filharmonii w Poznaniu uzyskała trzecią nagrodę po wielkiej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia i Orkiestrze Symfonicznej m. Warszawy, a więc po orkiestrach mających już swe ustalone znaczenie. Chór chłopięcy i męski otrzymał drugą nagrodę.



Stanisław Wisłocki

Niezależnie od tych nagród zespołowych dyrygenci obu zespołów Stanisław Wisłocki (orkiestra) i Stefan Stuligrosz — chór) otrzymali nagrody indywidualne to obaj nagrody drugie.

Orkiestra Symfoniczna Państw. Filharmonii w Poznaniu powołana została do życia w roku 1947 jako orkiestra Tow. Filharmonii Robotniczej. Na jej czele stanął Stanisław Wisłocki. Dwa lata później orkiestra została upaństwowiona, zatrzymując na stanowisku dyrygenta swego dotychczasowego kierownika — Wisłockiego. Jest on więc bez przerwy kierownikiem tej orkiestry co oczywiście ma swój walor. Wisłockiemu też w głównej mierze zawdzięcza orkiestra swe wyniki. Jego stałej i konsekwentnej pracy, a z drugiej strony zrozumieniu zadania przez wszystkich członków orkiestry — zawdzięczać należy z roku na rok, wzrastający poziom. Podstawą osiągnięć orkiestry były nie tylko próby i jeszcze raz próby, były nią także zespołowe wyjazdy do Łagowa, gdzie w ciągu jednomiesięcznego pobytu zespół orkiestrowy odbywał obok prób zespołowych także i próby poszczególnych grup instrumentów celem większego ich zgrania, celem uzyskania coraz czystszego ich współbrzmienia. W Łagowie omawiano także poszczególne utwory, a także i ich wykonanie.

Takie zestrojenie wszystkich czynników dobrego wykonawstwa podnosiło wyniki, które następnie korzystnie odczuwał ogół słuchaczy w sali koncertowej.

Chór chłopięcy i męski przyłączony został do Państwowej Filharmonii bardzo niedawno. Założony został przez obecnego dyrygenta Stefana Stuligrosza jako chór pielęgnujący muzykę starych mistrzów, zwłaszcza polskich. Stuligrosz, członek znanego swego czasu chóru ks. Gieburowskiego, świetnie kontynuuje klasę tego chóru, przerzucając się na muzykę przede wszystkim świecką.



Stefan Stuligrosz

Orkiestra symfoniczna ani chór nie osiągnęłyby swego stałego wznoszenia się gdyby ich do tego nie zapalało wielkie uznanie i poparcie ze strony słuchaczy. Koncerty odbywają się stale — przy wyprzedanej sali. I to jest także dla Poznania wielką zdobyczą. Jest świadectwem, że praca dobrych zespołów i dobrych dyrygentów pociąga za sobą wzrost liczby słuchaczy, którzy coraz liczniej rekrutują się z świata pracy co znowu świadczy wyraźnie o uczuleniu świata pracy na prawdziwą wartościową muzykę, przez tych nowych a chłonnych słuchaczy docierająca do coraz szerszych kręgów społeczeństwa.

Wobec obecnych sukcesów nie warto przypominać czasów, kiedy to wszelkie próby tworzenia stałej instytucji koncertów symfonicznych spalały w Poznaniu na panewce, kiedy to orkiestra operowa była zarazem orkiestrą symfoniczną. Te czasy minęły. Dzisiaj Poznań stał się dzięki opiece władz ośrodkiem muzycznym posiadającym doskonałą placówkę operową, dwie orkiestry symfoniczne: Państw. Filharmonię i Symfoniczną Orkiestrę Objazdową Tow. Filharmonii Robotniczej, Wyższą Szkołę Muzyczną oraz liczne robotnicze chóry amatorskie, zespolone w Zjednoczeniu Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych.

Przywiązanie do pieśni i muzyki rozchodzi się poprzez członków zespołów coraz szerzej i coraz dalej. Poznań stał się miastem o dużej kulturze muzycznej i to jest niewątpliwie jego powojenne wielkie zwycięstwo.

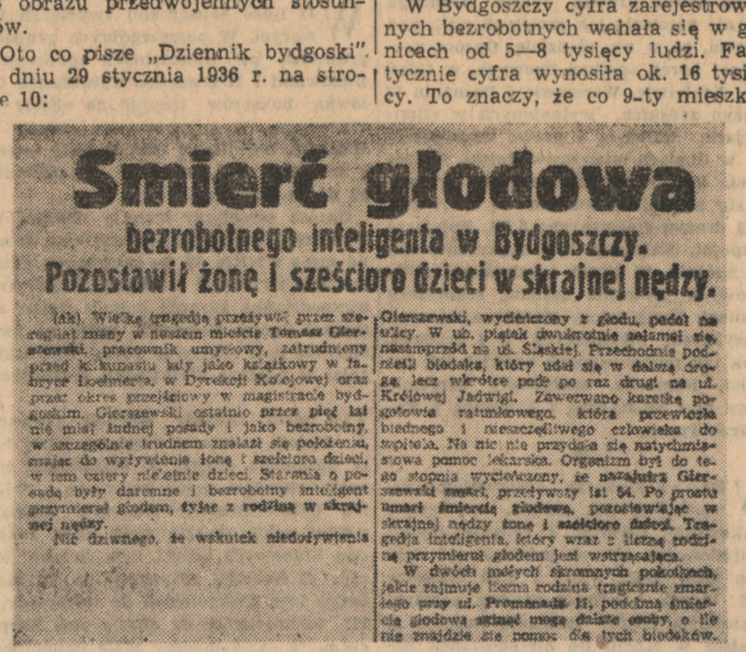
H. S.

Przed piętnastu laty...

Obraz stosunków w Polsce przedwrześniowej zatarł się już w naszej pamięci. Wpłynęły na to lata okupacji, kiedy zasadniczym zagadnieniem dla każdego było — przeżyć. Warunki okupacyjnego terroru, tęsknota za niepodległością i stabilizacją wpływały na zapomnienie rzeczywistych stosunków przedwojennych. Po wyzwoleniu nastąpił okres usuwania zniszczeń wojennych i przedwojennego zacofania. Rozwinęliśmy szybkie, niemożliwe w kapitalistycznym ustroju tempo odbudowy i rozbudowy. Państwo nasze oparło się na zupełnie innych podstawach ekonomicznych i politycznych. Kraj zmienił się całkowicie. Wobec tych przemian nie zawsze w pełni uświadamiamy sobie, że w okresie międzywojennym np. latami nie można było otrzymać pracy, o którą dziś tak łatwo. Trudno również jest także wyobrazić sobie wiele innych rzeczy wtedy powszechnych.

Przypomnijmy niektóre wypadki w Bydgoszczy z czasów przedwojennych, które pozwolą nam na częściowe chociaż odtworzenie rzeczywistego obrazu przedwojennych stosunków.

Oto co pisze „Dziennik bydgoski" w dniu 29 stycznia 1936 r. na stronie 10:



Śmierć głodowa

bezrobotnego inteligenta w Bydgoszczy.

Pozostawił żonę i sześcioro dzieci w skrajnej nędzy.

Gierszewski, wycieńczony z głodu, padł na ulicy. W ub. piątek dwukrotnie zasłabł się, następnie na ul. Śląskiej. Przechodnie podnieśli biedaka, który udał się w dalszą drogę, lecz wkrótce padł po raz drugi na ul. Królowej Jadwigi. Zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która przewiozła biednego i nieszczęśliwego człowieka do szpitala. Na nic nie przydała się natychmiastowa pomoc lekarska. Organizm był do tego stopnia wycieńczony, że nazajutrz Gierszewski zmarł, przeżywszy lat 54. Po prostu umarł śmiercią głodową, pozostawiając w skrajnej nędzy żonę i sześcioro dzieci. Tragedia inteligenta, który wraz z liczną rodziną przymierał głodem jest wstrząsająca.

W dwóch małych skromnych pokoikach, jakie zajmuje liczna rodzina tragicznie zmarłego przy ul. Promenada 11, podobną śmiercią głodową zginąć mogą dzieci owe, o ile nie znajdzie się pomoc dla tych biedaków.

Jest to jeden z wielu faktów, które mówią, jak wyglądała prawda o Polsce przedwojennej. Z jednej strony dostatek i blichtr warstw uprzywilejowanych — z drugiej nędza nieodłączny towarzysz klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Ten sam „Dziennik bydgoski", którego nikt nie posądzi o propagandę komunistyczną podaje raz po raz krótkie lecz straszne w treści notatki o wypadkach jakie miały miejsce na terenie całej Polski. Przytaczamy dwie dla przykładu. W dniu 14. III. 1931 r. na str. 6 „Dziennik bydgoski" donosi o samobójstwie przybyłego do Poznania w poszukiwaniu pracy fotografa Henryka Szymańskiego. W dniu 26. VI. 1936 na str. 11 tego samego dziennika czytamy: Zamach samobójczy z nędzy. Targnęła się na życie 22-letnia żona bezrobotnego Janusza S. zam. przy ul. Dąbrowskiego, przecinając sobie żyły u rąk.

Podobnych wzmianek ukazywało się w prasie polskiej setki.

W Bydgoszczy cyfra zarejestrowanych bezrobotnych wahała się w granicach od 5—8 tysięcy ludzi. Faktycznie cyfra wynosiła ok. 16 tysięcy. To znaczy, że co 9-ty mieszkaniec miasta był człowiekiem „niepotrzebnym społeczeństwu" w ówczesnym ustroju.

Obrońcy sanacyjnej Polski opowiadają o pomocy dla bezrobotnych. Oto jak wyglądała ona naprawdę: Rejestrację bezrobotnych przeprowadzał Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Zasiłki wypłacano z Funduszu Bezrobocia. Aby otrzymać zasiłek, bezrobotny powinien przepracować bez przerwy w danym roku przynajmniej 26 tygodni tj. pół roku. W warunkach szalejącego bezrobocia mało kto z bezrobotnych miał przepracowane te 26 tygodni, tym bardziej, że pracodawcy ze względu na uprawnienia urlopowe przysługujące robotnikowi po pół roku pracy, zwalniali bardzo często właśnie przed upływem tego terminu. Nieliczny procent bezrobotnych, którzy mieli przepracowane 26 tygodni, otrzymywali zasiłek przez 13 najdłużej 17 tygodni. Wynosił on średnio od 20 — 30 zł miesięcznie. Po tym okresie dalszych zasiłków nie wypłacano. Tak samo ci, którzy nie przepracowali w danym roku 26 tygodni nie pobierali zasiłku, a spotykało się ludzi bezrobotnych całymi latami. Pomoc jaką otrzymywali to był litr zupy z kuchni ludowej przy ul. Grodzkiej 25 — często jedyne pożywienie rodziny bezrobotnych. O rozmiarach bezrobocia na Pomorzu mówi chociażby drobny fakt, że w Pakości na placu około rzeźni przed kuchnią wydającą zupę bezrobotnym ustawiała się kolejka licząca niekiedy 600 osób.

Ludzie domagali się pracy i chleba. W odpowiedzi spotykali najczęściej pałki policyjne i więzienia. Ulice Grodzka, Krótka, Wełniany Rynek, położone niedaleko byłego Hotelu Francuskiego, w którym odbywały się najczęściej zebrania bezrobotnych, nie raz były widownią rozpędzanych pochodów i masowych aresztowań bezrobotnych. Jakie żądania wysuwali bezrobotni, za które spotykały ich represje?

Oto niektóre: W 1929 r. 29 listopada konna policja krwawo rozpędziła pochód bezrobotnych, którzy domagali się w związku ze zbliżającym się okresem świątecznym zasiłku w wysokości 15,— zł dla obarczonych rodziną i 10,— zł dla samotnych. Na kary od 1 roku więzienia skazano bezrobotnych ze Żnina za to, że ośmielili się żądać w dniu 17 grudnia 1936 r. zatrudnienia ich przez 4 dni za zapłatą 3,— zł dziennie, gdyż chcieli mieć chleb na święta.

Co robiono aby zaradzić stale wzrastającemu bezrobociu. Cytowany już przez nas „Dziennik Bydgoski" podaje, że pan Prezydent Barciszewski z panią dyrektorową Stomową zebrali w czasie kwesty 223,50 zł, a pan Starosta Stefański 154,22 zł. To miały być środki zaradcze.

Ropiejącą ranę usiłowano zalepiać mizernym plasterkiem.

Nic dziwnego, że pod wpływem tej sytuacji oraz działalności KPP, klasowych związków zawodowych coraz więcej ludzi zaczynało rozumieć, że jedyna droga do zlikwidowania bezrobocia to walka o zmianę ustroju. Bo czy mógł te zadania rozwiązać ustrój kapitalistyczny, który sam przez kryzysy, sprzeczności tkwiące w jego łonie, był źródłem bezrobocia, które było mu potrzebne dla zapewnienia taniej siły roboczej. Jasne, że nie. Jedyna droga do likwidacji bezrobocia, to zniesienie ustroju, który je rodził.

Przejęcie władzy przez lud pracujący pozwoliło nam rozwiązać te zadania.

Dymią dziś w naszym kraju kominy fabryczne. Budujemy nowe fabryki, kombinaty jakich nigdy nie było w Polsce. Wznosimy nowe osiedla i całe miasta. Daliśmy pracę nie tylko tym, którzy latami na nią czekali w ustroju kapitalistycznym, ale i dla milionów innych, którzy przyszli ze wsi do miasta budować socjalizm. Dziś przemysł nasz zatrudnia dużo więcej ludzi niż przed wojną, a zapotrzebowanie jego wzrasta w dalszym ciągu.

Naturalnie, że osiągnięcia te nie przychodzą same. Konieczny jest wysiłek całego narodu. Naród nasz zdobył się na ten wysiłek. Budujemy socjalizm po to, aby nie było w naszym kraju bezrobocia, nędzy, głodu, aby z każdym dniem było lepiej i radośniej, aby rosła i krzepła nasza Ludowa Ojczyzna.

T. Sokół

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

Narciarze przygotowują się do Olimpiady

St. Marusarz i Kwapień

zwyciężają w eliminacjach kadry narodowej



W Zakopanem odbyły się pierwsze eliminacje narciarskie w biegach dla zawodników przebywających na obozie przedolimpijskim.

Na starcie biegu na 14 km poza uczestnikami obozu startowali również zawodnicy innych zrzeszeń. Ogółem w konkurencji tej brało dział 42 zawodników.

Zwycięzcą biegu został Kwapień (Gwardia), który uzyskał czas 1:03:41, drugim był Bukowski (Gwardia) 1:04:55, trzecim Styrczuła (CWKS) 1:07:19, czwartym Dąbrowski (LZS) 1:08:18.
Warunki biegu były bardzo ciężkie, ponieważ pod warstwą świeżego śniegu była zlodowaciała skorupa.

*

Trzeci, a pierwszy w tym roku na Krokwi eliminacyjny konkurs skoków narciarzy, przebywających na obozie przygotowawczym w Zakopanem odbywał się w ciężkich warunkach podczas śnieżycy i silnego wiatru. Drugą serię skoków rozegrano ze skróconego rozbiegu.

Zwycięzcą konkursu i najlepszym ze skoczków był Stanisław Marusarz, który miał najdłuższy skok — 73,5 m.

Startowało 33 zawodników. Emocjonującym skokom przyglądało się 6 tys. widzów.



Wyniki: 1. St. Marusarz (CWKS) skoki — 73,5 i 69 m, — nota 208,5, 2. Kula (CWKS) skoki — 69 i 63 m, nota — 202,5, 3. Węgrzynkiewicz (Ogniwo) skoki — 68 i 64 m, nota — 192,5, 4. Krzeptowski Józef (CWKS) skoki — 62 i 58 m, nota — 188, 5. Gąsienica Daniel (Gwardia) skoki — 68,5 i 62 m. nota — 188, 6. Karwacki (AŽS) skoki — 64 i 63 m, nota — 185,5, 7. Tajner, 8. Wieczorek.

Grupa zjazdowców startowała podczas trzeciej eliminacji w okolicy Zielonych Stawków. Wśród mężczyzn triumfował Gąsienica-Ciaptak przed Józefem Marusarzem, natomiast najlepszy czas z kobiet uzyskała Kodelska przed Grocholską.

Ping-pong'ści przed meczem z NRD



We Wrzeszczu odbyły się eliminacje czołowych ping-pongistów polskich, w celu wyłonienia reprezentacji na mecz z NRD. Wszystkie spotkania były interesujące i stały na dobrym i wyrównanym poziomie.

Ostateczna kolejność turnieju:

Mężczyźni — 1. Otremba — 7 zwyc., 2. Krygier — 6 zwyc., 3. Gaj — 5 zwyc., 4. Rogowicz — 4, 5. Patyński — 4, 6. Arbach — 3, 7. Kawczyk — 3, 8. Dembowski — 3 zwyc.

Kobiety — 1. Guzikówna, 2. Szmidtówna, 3. Dorówna — wszystkie po 2 zwyc., 4. Heinrich — 0.

2 rekordy klubowe Polski pływaków CWKS



Na pływalni MDK w Warszawie odbyły się w niedzielę masowe zawody pływackie dla zawodników kl. III.

Na zawodach tych pływacy CWKS zgłosili próby bicia rekordów klubowych Polski. Próby powiodły się i zawodnicy CWKS ustalili dwa nowe rekordy Polski w sztafetach. Na 4×100 m st. mot. sztafeta w składzie Jankowski, Nikodemski, Szołtysek i Cichoński uzyskała czas 5:12,8, to jest o 0,8 sek. lepiej od poprzedniego rekordu, który należał również do CWKS. Najlepszy czas na swej zmianie uzyskał Cichoński 1:16,8.

Drugi rekord CWKS ustanowił w sztafecie 10×100 m st. dow. uzyskując czas 11:07,5 min.

Najlepiej popłynął Kociszewski, który na swej zmianie uzyskał 1:03,7.

Saneczkarze na torze w Krynicy

Wojewódzkie mistrzostwa saneczkowe, które odbyły się na torze saneczkowym w Krynicy, zgromadziły na starcie zawodników CWKS, Kolejarza (Kraków), Spójni (Nowy Sącz) i Unii (Krynica). Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych tor długi 1.400 m.

Wyniki konkurencji:

Dwójki — 1) Rączkiewicz, Reczyński (Unia Krynica) — 3:36,4, 2) Dąbrowski, Skowroński (Kolejarz Kraków) — 3:41,4.

Jedynki — 1) Wojtyński (Kolejarz Kraków) 3:34,5, 2) Rączkiewicz (Unia Krynica) 3:35,3, 3) Prokop (Spójnia N. Sącz) 3:50,4. W jedynkach żeńskich zwyciężyła Bassar. W skeletonie triumfował Odyński (CWKS).

Cztery mecze II ligi bokserskiej

Rozegrane w ub. niedzielę dalsze spotkania o mistrzostwa II ligi bokserskiej przyniosły następujące wyniki:

CWKS III — UNIA 12:8



W Krakowie CWKS III wygrał z Unią 12:8. Bokserzy drużyny wojskowej wykazali bardzo dobre przygotowanie kondycyjne, poprawną technikę i taktykę. Niespodzianką była porażka Pasławskiego (CWKS) z Kałużnym w wadze lekkopółśredniej.

BUDOWLANI — SPÓJNIA 12:8

W Poznaniu Budowlani wygrali ze Spójnią 12:8. Najładniejszą walkę stoczyli w wadze półśredniej Łukowski z Leissem. Zwyciężył Leiss (Spójnia Grudziądz) przez poddanie się przeciwnika w drugiej rundzie. Niespodzianką było zwycięstwo Grzesiewicza (Spójnia) w wadze lekkośredniej nad Buczkowskim przez k. o. w drugiej rundzie.

OGNIWO — II GWARDIA 10:10

We Wrocławiu Ogniwo zremisowało z Gwardią II 10:10. Z ciekawszych walk wymienić należy zwycięstwo Zygmunta (Ogniwo) przez dyskwalifikację Peka (Gwardia).

*

W Radomiu Włókniarz II zwyciężył Stal II 13:7.

II LIGA BOKSERSKA

GRUPA I

1. Budowlani	4	6	36:22
2. Spójnia	2	2	22:18
3. CWKS III	2	2	18:20
4. Górnik	2	2	17:23
5. Unia	2	0	25:35

GRUPA II

1. Gwardia II	3	5	36:24
2. Włókniarz II	3	3	31:29
3. Ogniwo	2	2	20:20
4. Stal II	2	2	18:22
5. Kolejarz II	2	0	15:25

Gwardia Kraków i Spójnia Łódź

walczą o przodownictwo ligi koszykowej



W Gdańsku spotkanie między miejscową Spójnią a Kolejarzem Poznań zakończyło się po zaciętej grze zwycięstwem Spójni 44:28 (19:18).

Po przerwie z chwilą opuszczenia boiska przez najlepszego gracza kolejarzy Fęglerskiego inicjatywę przejęła Spójnia rozstrzygając spotkanie na swoją korzyść.

GWARDIA KRAKÓW — CWKS WARSZAWA 59:49

Mecz o mistrzostwo ligi między krakowską Gwardią a CWKS Warszawa rozstrzygnięty został dopiero w dogrywce 59:49 (47:47, 21:9).

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — STAL POZNAŃ 68:49

Łódzki Włókniarz wygrał zdecydowanie z poznańską Stalą 68:49 (27:20). Gra była prowadzona w szybkim tempie, zawodnicy Włókniarza byli dobrze dysponowani strzałowo.

AZS WARSZAWA — SPÓJNIA ŁÓDŹ 46:75

W Warszawie rozegrano dwa spotkania o mistrzostwo ligi. W pierwszym z nich znajdująca się na drugim miejscu w tabeli łódzka Spójnia odniosła zasłużone zwycięstwo nad AZS Warszawa — 75:46 (35:28).

W drużynie zwycięzców wyróżnić należy Pawlaka, zdobywcę 19 pkt.

KOLEJARZ WARSZAWA — OGNIWO KRAKÓW 45:50

W drugim spotkaniu Kolejarz Warszawa uległ krakowskiemu Ogniwu dopiero po drugiej dogrywce — 45:50 (15:18, 38:38, 44:44). Emocjonujące to spotkanie prowadzone było w dobrym tempie, a zwycięstwo krakowskiego Ogniwa należy przypisać większemu opanowaniu i rutynie oraz słabej dyspozycji strzałowej Kolejarza.

*

TABELA LIGI KOSZYKOWEJ

	gier	pkt.	st. kosz.
1. Gwardia Kraków	11	9	567:440
2. Spójnia Łódź	11	9	568:461
3. Ogniwo Kraków	9	6	390:386
4. AZS Warszawa	11	6	473:506
5. CWKS Warszawa	11	5	552:570
6. Spójnia Gdańsk	9	4	378:370
7. Kolejarz Warszawa	11	4	503:563
8. Stal Poznań	11	4	465:530
9. Włókniarz Łódź	10	3	466:458
10. Kolejarz Ostrów	8	3	345:347
11. Kolejarz Poznań	10	3	374:450

Eliminacje łyżwiarzy

W Zakopanem odbyły się II klasyfikacyjne zawody łyżwiarzy w jeździe figurowej. W konkurencji żeńskiej zwyciężyła bezkonkurencyjnie Bursche-Lindner 91,51 pkt. przed Jajszczokową, a wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął Osadnik 90,20 pkt. przed Sojką i Grobelnym.



Doskonałe warunki śnieżne panujące w Zakopanem umożliwiają wczasowiczom organizowanie dalekich wycieczek górskich — na nartach. Niezaawansowani przechodzą specjalne kursy narciarskie pod fachową opieką instruktorów sportowych domów FWP.

Na zdjęciu: instruktor pokazuje grupie wczasowiczów zwrot na nartach.

(Foto — CAF)

Przyjaźń sportowców NRD i Polski

zacieśnia się na obozie w Zakopanem

W ośrodku GKFF w Zakopanem odbyło się uroczyste powitanie 11 osobowej grupy narciarzy NRD przybyłej do Zakopanego na obóz kondycyjny.

Sportowców niemieckich powitał w serdecznych słowach kierownik obozu Malczewski. W imieniu sportowców niemieckich odpowiedział przedstawiciel Komitetu Sportowego NRD, kierownik ekipy Wagner. Podziękował on polskim władzom sportowym za umożliwienie niemieckim narciarzom wspólnych treningów, oraz podkreślił, że wspólny obóz przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między sportowcami Polski i NRD.

W imieniu sportowców polskich powitał niemieckich kolegów akademicki mistrz świata Dziedzic. W uroczystym powitaniu wzięło również udział 120 przodowników pracy — górników, którzy bawili w tym dniu na wycieczce w Zakopanem.

Narciarze NRD odbyli tegoż dnia pierwszy lekki trening na stokach Kasprowego Wierchu pod kierunkiem trenera Lipowskiego.

Delegacja polskich działaczy sportowych przybyła do Charkowa

Do Charkowa przybyła delegacja polskich działaczy sportowych, bawiąca od kilku tygodni w ZSRR.

Członkowie delegacji po zwiedzeniu miasta, zapoznali się z obiektami sportowymi miejscowego „Dynamo".

Pływacy biją rekordy

krajowe i okręgowe



Na pływalni Zabrza rozegrany został rewanżowy mecz pływacki z cyklu rozgrywek o Puchar miast między reprezentacjami Katowic i Krakowa. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Katowic 122:84. Na zawodach tych padły dwa rekordy Polski i jeden rekord okręgu krakowskiego.

Na 200 m st. grzbiet. kobiet 17-letnia Gellnerowa (Katowice) uzyskała czas — 3:08,0, który jest nowym rekordem Polski. Drugi rekord Polski ustanowiła Dzikówna na 300 m st. dow. Podczas konkurencji 400 m st. dow. Dzikówna dystans 300 m przepłynęła w 4:20,4, uzyskując czas 5:54,9 min.

Nowy rekord okręgu ustanowił na 400 m st. dow. Krokoszyński, uzyskując czas 5:13,8 min. Z pozostałych wyników wymienić należy: 100 m st. dow. — Procel (Katowice) — 1:02,3; 200 m st. dow. kobiet — Dobranowska (Kraków) — 3:20,1 100 m st. dow. kobiet — Brolówna (Katowice) — 1:19,1.

W meczu piłki wodnej Katowice zwyciężyły Kraków 14:2 (9:1).

WROCŁAW — ŁÓDŹ 142:73

We Wrocławiu odbyło się spotkanie pływackie o puchar miast między reprezentacjami Wrocławia i Łodzi. Zwyciężył Wrocław 142:73.

Najciekawszym punktem zawodów był wyścig na 400 m stylem dowolnym mężczyzn, w którym startujący po długiej przerwie Tołkaczewski (Wrocław) zwyciężył Bonieckiego w czasie 5:03,4.

W meczu piłki wodnej Wrocław uległ Łodzi 3:4.

Spotkanie pływaków Gdańska i Poznania zostało z powodu braku basenu przełożone na termin późniejszy.

PUNKTACJA „PUCHARU MIAST"

GRUPA I

1. Katowice	3	6	351:244
2. Kraków	3	2	282:314
3. Bytom	2	0	163:255

*

GRUPA II

1. Warszawa	2	4	255:182
2. Wrocław	3	2	351:302
3. Łódź	3	2	274:396

*

GRUPA III

1. Poznań	2	4	267:184
2. Szczecin	2	2	197:232
3. Gdańsk	2	0	181:249

Wielka skocznia narciarska powstaje w Moskwie

W Moskwie na Górach Leninowskich przystąpiono do budowy największej w ZSRR skoczni narciarskiej.

Skocznia podtrzymywana będzie przez pięć masztów metalowych, połączonych stalowymi kratownicami. Równocześnie buduje się wyciąg dla narciarzy i kolejkę linową.

Skocznia pozwoli na skoki do 85 m.

Na firmamencie sportu polskiego coraz wyraźniej ukazują się kółka flag olimpijskich, jakie łopotać będą wkrótce na masztach w Oslo i Helsinkach. Stąd konieczność wzmożenia tempa przygotowań, przeprowadzania eliminacji, sprawdzenia formy kandydatów. Najgoręcej — mimo chłodu — jest w tej chwili na obozie kadry narodowej narciarzy. Zaszczyt reprezentowania barw Polski Ludowej na arenie międzynarodowej dopinguje i skoczków i biegaczy i zjazdowców. Trójka trenerów: Kozdruń, Orlewicz, Lipowicz z pewnością nie próżnowała. Świadczy o tym stałe podnoszenie poziomu i stabilizacja formy u poszczególnych zawodników.

Od niedzieli trenują już razem z grupą zawodników NRD. Przybyła ona do Zakopanego z rewizytą za pobyt naszych hokeistów. Wspólny trening, poparty wymianą doświadczeń, oto jeszcze jeden dowód zacieśniającej się współpracy i przyjaźni sportowców Polski i NRD.

Na dużej Krokwi triumfował bezapelacyjnie Staszek Marusarz. Wydaje się, iż „Dziadek" — jak nazywany jest wielokrotny mistrz Polski — jest pewnym kandydatem na wyjazd do Oslo.

Również pod Giewontem usadowili się łyżwiarze. Anna Bursche-Linderowa potwierdziła ponownie, iż jest naszą najlepszą łyżwiarką w jeździe figurowej, a Osadnik wśród łyżwiarzy. Kapryśna pogoda w stolicy Tatr uniemożliwia jednak racjonalne treningi.

ECHA

niedzieli sportowej

Już dawno kroniki sportu polskiego nie notowały tak zaciętych walk pod koszem, co w ub. niedzielę. Oprócz normalnej porcji spotkań ligowych, w Gdańsku, Krakowie, Warszawie i Poznaniu 17 drużyn żeńskich, wyłonionych w eliminacjach, walczyło o prawo uczestniczenia w finałach mistrzostw Polski. Supremacja koszykarek warszawskich wyraziła się zakwalifikowaniem się do finału aż 3 drużyn stołecznych: AZS, Kolejarza i Spójni. Najkorzystniej zaprezentowała się Spójnia. W trzech spotkaniach półfinałowych potrafiła uzyskać rekordowy stosunek koszy 262:49. Wśród najlepszych koszykarek, startujących w 4 grupach, obok tak renomowanych nazwisk jak Jażnicka, Kamecka, spotykamy nareszcie nowe np.: Sinoradzką i Jaworską z Kolejarza Toruń.

*

Wśród koszykarzy obserwujemy zacięty wyścig. Cenne zwycięstwa krakowskiej Gwardii i łódzkiej Spójni odniesione na obcych boiskach nie dały nam odpowiedzi, który z tych zespołów jest lepszy. Jedynie bowiem gorszym stosunkiem koszów łodzianie zajmują II miejsce w tabeli. Do niespodzianek należą porażki Kolejarza Warszawa i AZS Warszawa na własnym boisku. Akademików nawet dobra forma jubilata Bartosiewicza (600 meczów) nie uchroniła przed przegraną. Ostatnie miejsce Kolejarza Poznań nie świadczy zbyt pochlebnie o rezerwach dawnego mistrza Polski.

*

W II lidze bokserskiej zwyciężali faworyci. W poszczególnych grupach prowadzą po niedzielnych spotkaniach Budowlani i II Gwardia. Tymczasem czołówka bokserów trenuje na obozie we Wrzeszczu. W perspektywie dalszej — Helsinki, najbliższej (już 27 bm.) —mecz z Węgrami w Poznaniu. Egzaminator aż nadto surowy.

Oprócz pięściarzy trenują również we Wrzeszczu ping-pongiści, szlifując formę na mecz z NRD. W wewnętrznych eliminacjach zwyciężył Otremba. Największą niespodziankę sprawił jednak junior stołecznej Spójni Rogowicz, który po zwycięstwie nad mistrzem Polski Patyńskim zajął w ogólnej klasyfikacji 4 miejsce.

*

Po nowe rekordy sięgnęli pływacy. Mecze w ramach Pucharu Miast były doskonałą okazją do wymazania starych rekordów przez Dzikównę i 17-letnią Gellnerównę. Poza tym pływacy CWKS pobili w sztafetach kilka rekordów klubowych Polski. Gdy dodamy jeszcze, iż hokeiści rozpoczęli na Torkacie drugą fazę przygotowań do Olimpiady, a 200 lekkoatletów na obozie pod Karpaczem, to uzmysłowimy sobie imponujący rozmach sportu Polski Ludowej, będącego ważnym ogniwem we froncie walki o Pokój i Plan 6-letni.

Hokej na Torkacie



Na Torkacie rozegrano 2 dalsze spotkania hokejowe o mistrzostwo klasy wojew. Śląska. Gwardia Katowice pokonała Stal Katowice 7:2, a Budowlani Opole zwyciężyli Unię Wyry 5:2.

W ogólnej punktacji prowadzi Gwardia Katowice przed Ogniwem Cieszyn.

Dziś rozpoczął się na Torkacie II obóz przygotowawczy hokejowej kadry narodowej.

STYCZEŃ
15
WTOREK

DZIŚ: *Pawła*

JUTRO: *Marcelego*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00 Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

A to ci kawa(.)!



Kofeina w nadmiarze działa zabójczo na organizm ludzki. Łyk „czarnej” spożyty w kawiarni nigdy jednak człowiekowi nie zaszkodzi. Najwyżej zaszkodzić może naszej kieszeni.

W „Mirze” cena „czarnej” wynosi 2,70 zł., w „Pomorzance” — 3,50 zł., a w „Cristalu” aż 4,20 zł. Po kawie spożytej w „Cristalu” człowiek miewa wyrzuty, że nie poszedł do „Pomorzanki.” W „Pomorzance” żałuje, że nie odwiedził „Miru”. No a w „Mirze” nadchodzą go czarne myśli: skąd ta różnica cen? (Bj)

W tramwaju



Znany jest nam fakt przepełnienia w tramwajach bydgoskich, szczególnie w godzinach rannych i po godz 15-tej. Przedni pomost zajęty jest przeważnie przez obciążonych bagażem lub inwalidów. Dnia ubiegłego, przy wejściu do przedniego pomostu „2” stał tam inwalida, a właściwie kaleka, gdyż nie miał on nóg, ani rąk.

Nieszczęśliwy i niezauważony kaleka był deptany i potrącany przez wchodzących i wychodzących z tramwaju.

Konduktorzy tramwajowi powinni zwrócić uwagę i ewentualnie pomóc takiemu inwalidzie zająć miejsce w wozie, obywatele zaś proszeni są o trochę więcej uwagi. (zelpe)

Spadł śnieg



Dzieci bardzo kochają zimę i tęsknią do śniegu. Nie wierzycie? Posłuchajcie!

Wczoraj spadł śnieg, wywołując u dzieci radosny zachwyt. Powyciągały z lamusów swoje saneczki i usiłowały na nich zjeżdżać z pagórków.

Na ul. Król. Jadwigi jakaś mamusia gorliwie zamiata ulicę, a u jej ręki uczepiony 4-letni malec, płacząc prosi:

— Mamo złota, kochana, nie odmiataj tego śniegu, bo się oblazi (t. zn. obrazi) i więcej nie spadnie..

(Bejot)

Na estradzie

XIII Koncert symfoniczny

Po małym sylwestrowym wypadzie w kraj lżejszej muzyki wróciliśmy z Pom. Orkiestrą Symfoniczną znów na zwykłe tory programów muzyki symfonicznej. Ale jeszcze jakby echa tamtych nastrojów odezwały się jakże jednak innym tonem rytmy taneczne baletu „Czarodziejskiej miłości” de Falli', „Tańców połowieckich” Borodina, fragmentów ze „Złotego kogucika” Rimski - Korsakowa, które wraz z Koncertem es-dur na róg Ryszarda Straussa i wyborem pieśni Debussy'ego, Straussa, Szymanowskiego i Szaporina złożyły się na program 13. i 14. koncertu symfonicznego. A choć z różnych stron ta muzyka do nas napłynęła, bo z Hiszpanii, Rosji, Niemiec, Francji i Polski, i choć różne, ale znów nie tak dalekie od siebie style z przełomu XIX i XX wieku reprezentowała, to jednak jaśniała ona we wszystkich tych utworach pełnią nowoczesnego blasku orkiestralnego i nierzadko pogłosami melodii ludowych.

Dyrygował nimi przychylnie przywitany, znany nam z poprzednich sezonów koncertowych gość z Warszawy Olgierd Straszyński z tym samym co dawniej życiem przejęciem się i wniknięciem w myśl danych partytur, przy czym nadmiar jego ruchliwości i gestykulacji utrzymanej zresztą w granicach estetycznych, narzucał, wprost sugerował orkiestrze, będącej powolnym w jego ręku narzędziem, właściwą ich interpretację. To napięcie i skupienie zespołu dało w efekcie produkcję ciekawą i wartościową.

Z cienia też ostatnich rzędów orkiestry na wieczorze 13. został wydobyty tak rzadko w solowym występie produkujący się i tak trudny instrument jak róg. Dało to niejednemu słuchaczowi sposobność stwierdzić, ile odrębnego piękna posiada jego ton śpiewny, miękki, niemal pieściwy, zwłaszcza gdy zostanie oddany w ręce wybitnego waltornisty, jakim jest tak z Bydgoszczą i Pomorzem związany, a obecnie dalej w swej sztuce w Pradze się doskonalący Edwin Gollnik, który wykonał koncert R. Straussa.

Solistką zaś 14 wieczoru symfonicznego była Alina Bolechowska, której dźwięczny, jasny czysty sopran liryczny i znakomita kultura interpretacji pozwoliły na pełną skupienia produkcję wymienionych wyżej pieśni, głębokich i owianych czarem prawdziwej poezji, postawić na wysokim poziomie artystycznym, do czego przyczynił się również przemyślany i dyskretny akompaniament orkiestry.

M. Piątkiewicz

ZOM przygotowany

Usuwanie śniegu

z chodników należy do administracji nieruchomości

Wiemy dobrze, że usprawnienie komunikacji miejskiej zależy w pewnym stopniu, od dokładnego oczyszczenia jezdni. Szczególnie szyny tramwajowe powinny być dokładnie oczyszczone ze śniegu, a gdy on topnieje, także i z błota.

Nad czystością jezdni bydgoskich czuwa ZOM, który przygotował się do oczekujących go zadań w okresie zimowym.

Zapas piasku, dwa pługi konne, oraz rozmaitego rodzaju narzędzia, jak: szufle, kilofy, miotły itp. skompletowano już zawczasu. Wczorajszy śnieg na ulicach Bydgoszczy nie wprowadzi — jak nas zapewnia ZOM długotrwałego zanieczyszczenia jezdni.

Tabor konny i samochodowy przygotowano również należycie na wypadek większych opadów śnieżnych.

W ostatnich czasach zmniejszyła się jednak liczba pracowników ZOM-u, którzy przenieśli się do przemysłu, gdzie otrzymują wyższe wynagrodzenie. Ze względu na zapotrzebowanie pracowników przez ZOM czynniki kompetentne powinny postarać się o zwiększenie poborów pracownikom ZOM-u.

Dodać należy, że ZOM zajmuje się oczyszczaniem jezdni, natomiast sprzątanie chodników należy do użytkownika posiadłości, przy której dany chodnik się znajduje, o czym przypominamy administracji domów. (t)

100.000 ton węgla

oszczędzili palacze województwa bydgoskiego

Wczoraj w sali ORZZ w Bydgoszczy odbyła się narada ponad 300 palaczy, techników, maszynistów i inżynierów, którzy podsumowali zeszłoroczne oszczędności węgla i smarów. Referat pt. „Oszczędna gospodarka węglem czołowym zadaniem związkowca“ wygłosił przewodniczący ORZZ ob. Waberski. Następnie inż. Jakubowicz w referacie o podniesieniu sprawności istniejących kotłów zapoznał zebranych z zasadami racjonalnego zużywania węgla. Szeroka dyskusja na temat wymiany doświadczeń wykazała przyczyny oszczędności węgla i smarów.

W roku ub. na terenie woj. bydgoskiego zaoszczędzono ponad 100 tys. ton węgla i ogromne ilości smarów. W wielu elektrowniach i kotłowniach zastępowano węgiel i miał węglowy, mułem węglowym.

25 palaczom za najlepsze wyniki w oszczędności węgla wręczono dyplomy i nagrody książkowe. W imieniu dyrekcji zakładów kilkunastu palaczom wręczono książeczki oszczędnościowe z wkładami pieniężnymi. (t)

Tylko do 31 stycznia

można składać wnioski o przydział na kolonie

Delegat Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do Spraw Wczasów dla Dzieci i Młodzieży podaje do wiadomości, że termin składania wniosków o przydział obiektów na kolonie upływa z dniem 31 stycznia 1952 r. Wniosek winien zawierać:

1) nazwę instytucji i jej siedzibę
2) dla ilu dzieci przewiduje się zorganizowanie placówki, ich wiek i płeć.
3) w ilu turnusach, ile dzieci w jednym turnusie, termin trwania turnusów,
4) życzenie organizatora (jeżeli wniosek nie wskazuje na konkretny obiekt),
5) dokładny adres i nazwę obiektu o który organizator się ubiega.
6) uzasadnienie dlaczego instytucja ubiega się o konkretnny obiekt (np. obiekt własny, wzgl. nabyte prawa dzierżawne).

Instytucje zamierzające organizować placówki na terenie swojego powiatu, składają wnioski do delegata danego Prezydium PRN. Instytucje organizujące placówki na terenie innych powiatów wzlędnie województw, składają wnioski na ręce delegata Prezydium WRN do Spraw Wczasów dla Dzieci i Młodzieży — Wydział Oświaty w Toruniu.

Skarb w starej kasie pancernej

W biurach spółdzielni budowlanej „Blok” w Toruniu znajdowała się kasa pancerna już od wielu lat nie używana i zamknięta. Kluczy do niej nie można było odnaleźć. W tych dniach pracownicy „Bloku” wezwali fachowców, którzy po żmudnej pracy otworzyli pancerne drzwi. Okazało się, iż w skrytce znajduje się kilka pucharów srebrnych, biżuteria, 70 sztuk monet numizmatycznych i wiele innych cennych przedmiotów ze złota i srebra.

Odnaleziony skarb natychmiast zabezpieczono i oddano do przechowania w Narodowym Banku Polskim w Toruniu.

Bliższe badania wykazały, iż kasa pancerna należała w okresie okupacji do jednego z hitlerowców, który zrabował te rzeczy na terenach radzieckich zajętych w czasie wojny 1941—1944 przez wojska niemieckie. Wszystkie puchary mają napisy rosyjskie i należały niewątpliwie do jakiegoś zbioru muzealnego w ZSRR.

Pokrótce

„Złoty jubileusz“ w dniu dzisiejszym obchodzić będzie w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu popularny „Wodewil warszawski“.

Żarówki do reflektorów parowozowych

produkujemy w kraju

(a). Dotychczas specjalne żarówki do reflektorów dla parowozów produkowanych w Polsce sprowadzano z zagranicy. Przy końcu ub. roku Przedsiębiorstwo Termicznej Obróbki Szkła przystąpiło do produkcji takich żarówek. W ciągu trzech tygodni doświadczeni fachowcy tego przedsiębiorstwa — Franciszek Klosek wraz z Józefem Salomonowskim i Piotrem Karasiem opracowali i wykonali prototyp żarówki. Ich pomysłu 500-watowe żarówki do reflektorów parowozowych okazały się w próbach bardzo odporne na wstrząsy i nie ustępują w niczym żarówkom importowanym.



W grudniu ub. roku przystąpiono do wytwarzania tych żarówek, obecnie zaś rozpoczęto produkcję seryjną. Przedsiębiorstwo Termicznej Obróbki Szkła opanowało już technikę produkcji tak, że w przyszłym miesiącu całkowicie zaspokoi w tym względzie potrzeby zakładów produkujących parowozy.

Komunikaty

TRENINGI ZKS KOLEJARZ BYDGOSZCZ

Sekcja lekkoatletyczna. Sala przy ul. Grodzkiej w poniedziałki i czwartki od godziny 19 — 21. Zaprawę prowadzi trener Pęski.

Sekcja hokeja na trawie. Sala Liceum Pedagogicznego przy ul. Seminaryjnej w poniedziałki od godziny 19 — 21. Trener mgr Walkowiak.

Sekcja gier sportowych. Sala przy ul. Konarskiego we wtorki i piątki od godziny 20.40. Trener Ewertowski.

Sekcja pływacka. Sala Liceum Pedagogicznego przy ul. Seminaryjnej w środy i piątki od godz. 19 — 21. Trener Siwczak.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wł. C — Bydgoszcz. Zgodnie z zarządzeniem Min. PT i T prenumeraty znaczków pocztowych dla filatelistów wcale nie zostały zniesione na rok 1952, tylko nie przyjmują ich już Obw. Urz. Pocztowe. Wszyscy filateliści pragnący w dalszym ciągu prenumerować znaczki, winni wpłacić prenumeratę za rok 1952 do Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 48. (47)

Sport

ZAPRAWA ZIMOWA WIOŚLARZY KOLEJARZA

Wioślarze ZKS Kolejarza prowadzą zaprawę zimową na basenie Stali przy ul. Floriana 6, w środy i soboty od godziny 19 — 21. Treningi prowadzi znany trener Brzeziński. Czas zimowy jest najlepszą okazją dla nauki wioślarstwa dla tych, którzy zamierzają uprawiać szlachetny sport wioślarski. Zgłoszenia nowych kandydatów, kobiet i mężczyzn przyjmuje się w sekretariacie przy ulicy Dworcowej 89 wzgl. podczas ćwiczeń.

Rzeczy znalezione

Dokumenty na nazwisko Wiśniewski Bolesław oraz dwa zdjęcia do dowodu osobistego do odebrania w redakcji.

Z życia obrońców pokoju

Dnia 15 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Nowogrodzkiej 3 odbędzie się zebranie plenarne Rejonowego KOP Nr 81 który obejmuje ulice: Chełmińską, Plac Chełmiński, Czarna Droga, Grunwaldzka od 59—83 i 58—78.

Dnia 15 bm. w szkole przy ul. Pijarów zebranie Rejonowe KOP Nr 96 który obejmuje ulice: Botaniczną, Leszczyna, Orawska, Osada, Tredowskiego, Widok.

Dnia 15 bm. w szkole przy ul. Sowińskiego zebranie Rej. KOP nr 5 który obejmuje ulice: Ogrodowa, Racławicka Rycerska.

Dnia 15 bm. o godz. 18 w świetlicy PZWME ul. Fordońska 112 zebranie Rej. KOP nr 39 który obejmuje ul. Fordońska od 127 — końca, Jasieniecka, Kapliczna, Fańska, Przemysłowa, Suszyńska Włościańska.

Dnia 15 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Dąbrowskiego zebranie Rej. KOP nr 68 który obejmuje ulice: Orła i Stromą.

ODCZYT o lecznictwie

Tow. Wiedzy Powszechnej organizuje w dniu 15 bm. we wtorek o godz. 18 w Pomorskim Domu Sztuki odczyt na temat „Lecznictwo wczoraj, dziś i jutro”. Odczyt wygłosi dr Sielużycki Eugeniusz. Po odczycie film dźwiękowy.

„A“ a nie „u“

Do artykułu pt. „Siostry Triola i Czwórka Szacha docierają do najmniejszych zakątków Pomorza”, zamieszczonego w numerze niedzielnym zakradł się złośliwy chochlik drukarski. Chodziło mianowicie o siostry Barskie a nie Burskie. A więc „a” — a nie „u”.

Prelekcja o wędkarstwie



W piątek dnia 8 bm. o godz. 19 w sali ORZZ będzie wygłoszony ciekawy odczyt prof. Tarkowskiego z dziedziny wędkarstwa a na zakończenie wyświetlone zostaną dwa filmy przyrodnicze.

CZYTELNICY piszą...

PROJEKT BONÓW

W grudniu 1951 r. wydawano mięso na numerek 4 (kategorii I—A). W poprzednich tygodniach chcąc dostać się do numerku umieszczonego w ostatnim rzędzie od dołu wycięto nr 4, tak, że pozostał on luźny.

Byłam świadkiem, gdy większość ludzi oświadczyła, iż numerek ten zgubiła, lub nie zabrała, twierdząc, iż jest niepotrzebny. W ten sposób przepadło niektórym po 500 g mięsa.

Można by tego uniknąć, gdyby ułożyć inaczej numerki na bonie, tak, by był tylko jeden rząd. Przysyłam projekt kartki na m-c luty (wszystkie kategorie). Format jest taki sam jak poprzednio, długość jednej kratki — 1,2 cm.

Barbara Janiszewska

			I-A 24 Luty 52	I-A 23 Luty 52	I-A 22 Luty 52	I-A 21 Luty 51	I-A 20 Luty 52	I-A 19 Luty 52	I-A 18 Luty 52
			Bon mięsno-tłuszczowy I-A na m-c luty 1952 r.						I-A 17 Luty 52
									I-A 16 Luty 52
			Nazwisko						I-A 15 Luty 52
I-A 1 Luty 5	Imię								I-A 14 Luty 52
	Adres							pieczęć zakł. pracy	
I-A 2 Luty 52	Miejsce pracy								I-A 13 Luty 52
I-A 3 Luty 52	I-A 4 Luty 52	I-A 5 Luty 52	I-A 6 Luty 52	I-A 7 Luty 52	I-A 8 Luty 52	I-A 9 Luty 52	I-A 10 Luty 52	I-A 11 Luty 52	I-A 12 Luty 52

KINA

Pomorzanin: Gęsiarek Matyl (16, 18, 20).

Polonia: Jednodniowi milionerzy (17, 19).

Orzeł: Niebo czy piekło (17, 19).

Wolność: Zaklęta narzeczona (14, 16, 18, 20).

Bałtyk: Śmiali ludzie (15, 17, 19).

Gryf: Śluby kawalerskie (15, 17, 19).

Mir: Upadek Berlina — I s. (17 i 19).

Rozmaitości: Program aktualności 3-52 (od 16-24. (9—16).

Co? Gdzie? Kiedy?

DYŻURY APTEK

Apteka nr 17, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42).

Apteka nr 12, Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Muzeum im L. Wyczółkowskiego: „Krajobraz Pomorza“ w fotografice Piotra Wiszniewskiego — (10 — 14).

Pom. Dom Sztuki: Wystawa grafiki i rysunku (10—13 i 15—19).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek: Konkurenci — (19).

Środa: Powrót posła (19)

TEATR KUKIEŁEK (ul. Grudziądzka 9)

„Siedmiomilowe buty“ (godz. 17).

FOTOPLASTIKON

Miasta włoskie (czynny od godz 9—21).

RADIO

Wtorek, 15 stycznia

16.35 Muzyka operetkowa, 18.50 Audycja dla młodzieży — Wędrówki po świetlicach, 19.05 Piosenki w wyk. sekstetu ZMP, — 19.20 O czym mówi wieś.

Nie możemy dopuścić, by w Korei ginęły tysiące ludzi

ONZ winna służyć interesom pokoju

a nie haniebnemu maskowaniu zbrodni agresorów

Fragmenty przemówienia min. Wyszyńskiego w sprawie niepodległości Korei

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ szef delegacji radzieckiej minister A. Wyszyński wygłosił przemówienie poświęcone kwestii niepodległości Korei w związku z wnioskiem delegacji USA, by sprawę tę odroczyć na czas nieokreślony. Minister Wyszyński oświadczył m. innymi.

Nie można, moim zdaniem, uznać argumentów, jakie przytoczono tu w obronie propozycji, ażeby odroczyć dyskusję nad zagadnieniem, które omawiamy tu obecnie w trybie proceduralnym.

Widocznie sprawy panów, którzy rozpętali wojnę w Korei, nie mają się zbyt pomyślnie, skoro boją się oni omawiania wszelkich kwestii choćby nawet nie dotyczących bezpośrednio wojny, lecz w każdym razie tak czy owak związanych z działaniami wojennymi w kraju, którego pokój został naruszony wskutek wojny narzuconej przez interwentów zagranicznych.

Proszę, aby powiedziano nam wyraźnie, czy proponuje się nam odroczyć dyskusję nad zagadnieniem niepodległości Korei bezterminowo, czy też na jakiś okres. W tym drugim wypadku należy powiedzieć, o jaki termin chodzi.

A oto druga okoliczność, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Nie można przyjąć przedstawionych tu argumentów, że omawianie tej kwestii należy odroczyć dopóty, dopóki w Korei toczy się wojna. Ci, którzy uważają, że omawianie jakiejkolwiek wogóle kwestii związanej z działaniami wojennymi w Korei może rzekomo zaszkodzić pokojowemu uregulowaniu sytuacji w Korei, obawiają się w istocie rzeczy, że dyskusja ta może doprowadzić do zakończenia działań wojennych, co jest niekorzystne dla tych, którzy ciągną zyski z wojny i w których interesie leży przedłużenie działań wojennych.

Mówią nam: nie wolno poruszać tych zagadnień, dlatego, że omawianie takich zagadnień na Zgromadzeniu Ogólnym może rzekomo zaszkodzić pomyślnemu przebiegowi rokowań w Korei. Cóż to za dziwna, by nie powiedzieć więcej argumentacja. Przecież Organizacja Narodów Zjednoczonych stworzona została, jak wiadomo w charakterze narzędzia pokoju. Karta ONZ stwierdza — i mówią o tym również liczne rezolucje Zgromadzenia Ogólnego — że sprawa utrzymania pokoju jest ważnym obowiązkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nie wolno więc odsuwać Zgromadzenia Ogólnego od omawiania kwestii związanych ze sprawą pokoju, jak to jest w danym wypadku.

Organizacja Narodów Zjednoczonych została stworzona w tym celu, ażeby zajmować się zagadnieniami pokoju i przyczyniać się do zlikwidowania nie tylko groźby dla pokoju, lecz i tych wydarzeń, które już stanowią pogwałcenie pokoju, ażeby podejmować kroki dla przywrócenia pogwałconego pokoju. Na tym polega zadanie Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej Zgromadzenia Ogólnego.

Chodzi o to, że Stany Zjednoczone ze swymi zwolennikami po prostu obawiają się, że gdy tylko poruszymy tę sprawę, cała wasza koncepcja koreańska rozsypie się jak zgrzybiała tkanka przy zetknięciu się ze zdrową, uczciwą i obiektywną krytyką.

Mówi się nam, że trzeba zaczekać na rozwiązanie tej kwestii siłą oręża lub drogą pokojową. Jakże jednak można mówić o drodze pokojowej, skoro idzie się tą drogą z bronią w ręku, i nie tylko idzie się z bronią w ręku, lecz i używa się tej broni kierując przeciwko ludności Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej bezlitosne, zbójeckie naloty bombowe lotnictwa amerykańskiego, nie bacząc na to, że równocześnie w Panmundżonie toczą się rokowania o położenie kresu działaniom wojennym! W okresie minionych świąt lotnictwo amerykańskie w ciągu 1 doby dokonało przeszło 600 lotów, oczywiście pod flagą i w imieniu ONZ.

Jeżeli więc mówi się o rokowaniach w Korei i oponuje się przeciwko „ingerencji" to chce się po prostu pozostawić sile oręża rozstrzygnięcie kwestii położenia kresu działaniom wojennym. Do czegoż w takim wypadku sprowadza się sens rokowań?

Czy przystoi członkom ONZ mówić to, co mówiły tutaj niektóre delegacje, a mianowicie, że ONZ nie powinna mieszać się do tej sprawy, że powinna zatem pozwolić na to, by w Korei lała się nadal strumieniami krew ludzka, by nadal płonęły i uległy zniszczeniu wsie i miasta, by ginęły setki i tysiące ludzi — kobiet, dzieci, starców, by młodzież rzucona tam i oderwana od swych rodzin umierała nie wiadomo za co? Czy to wypada, by Organizacja Narodów Zjednoczonych rozumowała i działała w ten sposób? Nie! Jest to stanowisko haniebne, jest to sprzeniewierzenie się naszemu obowiązkowi.

Tak więc międzynarodowa akcja jest potrzebna, a tę międzynarodową akcję może przede wszystkim i najlepiej przedsięwziąć i przeprowadzić Organizacja Narodów Zjednoczonych, jako jedyna organizacja międzynarodowa, utworzona w celu utrzymania pokoju i usuwania groźby wojny, w celu walki przeciwko agresji, przeciwko wojnie, w celu zapewnienia bezpieczeństwa narodów. Organizację Narodów Zjednoczonych reprezentują: Rada Bezpieczeństwa i Zgromadzenie Ogólne (przyznaliście to sami w swej rezolucji pod nazwą „jedność akcji na rzecz pokoju").

Teraz jednak, gdy dochodzimy do sedna sprawy, to mówi się nam: „Nie ruszajcie tej sprawy, nie dotykajcie jej". Dlaczego? Mówiłem już raz i powtarzam: —Dlatego, że jeśli weźmiemy sprawozdanie komisji i przeanalizujemy jej działalność oraz to wszystko, co się dzieje w Korei od prawie 2 lat — to wszystkie wasze „aspekty" i propozycje rozlecą się w kawałki i strzępy.

Organizacja Narodów Zjednoczonych musi wypowiedzieć się stanowczo w tej sprawie. Musi ona polecić Ridgway'owi, by nie tamował rokowań w sprawie położenia kresu działaniom wojennym, wysuwając niedorzeczne żądania.

Niestety w tej sprawie, tak jak i w innych sprawach, jesteśmy często w mniejszości, a nasze wysiłki w kierunku wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych jako narzędzia pokoju są nazywane propagandą.

Nie, nie jest to propaganda! Jest to kontrpropaganda, — jest to propaganda wymierzona przeciwko propagandzie podżegaczy wojennych.

Oto istotna przyczyna tego panicznego odwrotu delegacji bloku anglo-amerykańskiego wobec niebezpieczeństwa ostatecznego zdemaskowania ich ponurych, agresywnych planów w stosunku do Korei.

Gdy tylko poruszyliśmy sprawę niezależności Korei, zatrąbili oni na odwrót, ponieważ wiedzą i czują, że zdemaskowana będzie cała ich obłudna demagogia na temat „niezależności" Korei, demagogia, której celem jest zamaskowanie dążenia do uczynienia z Korei kolonii amerykańskiej.

WSZYSCY W SZEREGI Obrońców Pokoju!

KOMUNIKATY

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zawiadamia, że rozdział bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc luty 52 r. odbywać się będzie w następujących terminach na zasadach które obowiązywały przy rozdziale na miesiąc styczeń. 1) Dla Zakładów Pracy wg listy I do XII od dnia 16. I. 52 — do 18. I. — wg. listy XIII — XXV od 19—22. I. 52. 2) Dla Związków oraz osób otrzymujących bony bezpośrednio w Wydziale Handlu. od 18—24. I. 52. Rejestracja bonów na miesiąc luty 52 — kończy się z dniem 25. I. 52 r. (9124k

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zawiadamia że na bony mięsno-tłuszczowe wydawane będzie mięso w następującym terminie: w tygodniu od 14—20 I. 52 na kupon nr 2. w tygodniu od 21—27 I. 52 na kupon nr 3, w tygodniu od 28—3 II. 52 nr kupon nr 4. Jednocześnie zawiadamia się że od dnia 17. I. 52 r. do 26. I. 52 r. sklepy spożywcze i mleczno-nabiałowe rozprowadzać będą: na kupon nr 14 masło, na kupon nr 11 margarynę wzgl. ceres, na kupon nr 16 olej wg przyjętej rejestracji. (9123k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Mistrzów, czeladników fryzjerskich zatrudni natychmiast **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fryzjerskiej w Wałczu.** Zgłoszenia kierować: **Biuro Spółdzielni Wałcz, Kilińszczaków 5.** (9081

Techników budowlanych, techników elektryków, techników mechaników oraz księgowych — na dobrych warunkach płacy i pracy przyjmie natychmiast Okręg Polskich Zakładów Zbożowych w Koszalinie. Zgłoszenia pisemne względnie osobiste przyjmuje Dział Kadr O/PZZ — Koszalin, ul. Młyńska Nr 37. (9113k

SPRZEDAŻ

ZAMKI — błyskawiczne, dostarcza: J. Pujdak — Łódź, Piotrkowska 83. (8723k

2 OPONY 300 x 19 sprzedam. Toruńska 84-4, od 16 (9064

BUFET, stół, łóżko żelazne sprzedam. Wileńska 8 m. 6. (9118g

WÓZEK głęboki koszykowy sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (9116g

DŁUGIE buty Nr 42 (oficerki) sprzedam. Bydgoszcz, Konopna 3 m. 10. (9105g

ROWER męski stan nowy sprzedam. Bydgoszcz, — Racławicka 16 m. 1. (9109g

WÓZEK sportowy sprzedam. Bydgoszcz, Wysoka 44 m. 8. (9111g

PIANINA, fortepiany — sprzedaje Cichon Bydgoszcz, Grunwaldzka 109, tel. 37-72. (9104g

DESKI używane sprzedam. Bydgoszcz, ul. Długosza 9 m. 5. (9102g

WILLE komfortowe sprzeda całą lub idealną połowę. Lubiewski Toruń Stalingradzka 3. (9052g

SETKĘ DKW na starter sprzedam Bydgoszcz, Smoleńska 172. (9068g

RADIO 5 lampowe okazyjnie sprzedam Opławiec 17, pow. Bydgoszcz. (9079g

LEŻANKĘ w dobrym stanie sprzedam Bydgoszcz, ul. Dolina 11-7. (9121

POSADY WOLNE

MŁODA dziewczyna do pomocy od zaraz potrzebna. Sienkiewicza 30-1. (9117g

PANIENKA umiejąca szyć może się zgłosić. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (9115g

STARSZY samotny poszukuje samodzielnej gospodyni która zaopiekuje się domem wzamian otrzyma mieszkanie. Oferty IKP Bydgoszcz „9088". (9088g

MODYSTKA potrzebna — Bydgoszcz Teof. Magdzińskiego 3. (9100g

KUPNO

SZTOPERY, mikroskop, suwak-techniczny, projektor, epidiaskop, kupi J. Pujdak — Łódź Piotrkowska 83. (8723k

DOM z ogrodem kupię. Oferty do IKP Bydgoszcz „9107". (9107g

POSZUKUJĘ domy, wille, place, parcele, gospodarstwa wszelkiego rodzaju Lubiewski Toruń, Stalingrądzka 3. (9051

KUPIĘ „Taschenbuch fuer Chemieingenieure" Czasopisma „Werkstattechnik-Werkstatt-Betrieb" — Katalogi automatów — Stanzerei. Obszerny atlas. Oferty IKP Bydgoszcz — „9092". (9092

RADIO „Pionier" kupię. Bydgoszcz, Kościuszki 26 m. 7. (9076g

DOM lub gospodarstwo w ramach 30.000 zł. kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „9069". (9069g

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, — skrytka 163. (8731k

PODZIĘKOWANIA

WSZYSTKIM tym a szczególnie Przewielebnemu Księdzu, dzieciom z przedszkola, dzieciom szkolnym którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszą córkę — Marię Irenę Budnik składają serdeczne „Bóg zapłać" Rodzice. Janikowo, styczeń 1952 roku. (9049g

POKOJU POSZUKUJĄ

SAMOTNA poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty IKP Bydgoszcz — „9119". (9119g

UCZENNICA przyjmie pokój umeblowaniem, możliwie — pianinem zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz — „9066". (9066g

POKOJU dobrze umeblowanego niekrępującego — poszukuję. Zwrot kosztów Oferty IKP Bydgoszcz — „9112". (9112g

TECHNIK — żoną i dzieckiem poszukuje pokoju umeblowanego lub pustego. Oferty IKP Bydgoszcz „9110'". (9110g

RÓŻNE

PRZYJMUJĘ przędzoną wełnę na wyrób samodziałów. Warsztat tkacki Inowrocław, Dworcowa 52 w podwórzu. (8419

TECZKĘ skórzaną zawartością znaleziono 8. I. — Adres IKP Bydgoszcz. (9091

PIES owczarek długowłosy „Barii" zginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Weyssenhoffa 9-9. (9103g

SKRADZIONO leg. Seria 03 Nr 005171 wystawioną dnia 14. 7. 1951 roku przez CWK Poznań na nazwisko Dutkiewicz Marianna Wyrzysk. (8940g

Prenumerata czasopism — dowodem kultury!

PRACY POSZUKUJĄ

STARSZY księgowy praktyką poszukuje pracy — najchętniej Bydgoszczy, Toruniu. Oferty IKP Bydgoszcz „8977". (8977g

ZAMIANY

POKÓJ używalnością kuchni zamienię na pokój. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (9106g

GOSPODARSTWO 20 morgowe zamienię na mniejsze do dwóch hektarów z dopłatą Lubiewski, Toruń, Stalingradzka 3. (9050g

PÓŁTORA pokoju centrum Bydgoszczy zamienię Gdynia — Warszawa Oferty IKP Bydgoszcz — „9097". (9097

Do naszych Inserentów!

Zawiadamiamy, że również wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe przyjmują ogłoszenia drobne do naszego pisma ADMINISTRACJI Ilustrowanego Kuriera Polskiego

ZGUBY

ZGUBIONO (6) kluczy — 3. I. br. Znalazcę proszę zwrot. Adres IKP Bydgoszcz. (9095

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nowak Leon Czepów Średni gmina Orzeszków pow. Turek, — karty meldunkowe Nowak Leon, Weronika, Anna, Krystyna, Józef. (9087g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko. Roszak Stanisław — Bydgoszcz. (9101g

ZGUBIONO kartę meldunkową Dębski Alojzy wydana Lubuczewo pow. Słupsk. (9093

ZGUBIONO wszelkie dokumenty, książeczkę wojskową na nazwisko — Zeidler Jan, Folwark Obudno pow. Żnin. (9108g

RADIO

Środa, 16 stycznia 52

6.35 Muzyka rozrywkowa 7.00 Dziennik 7.20 Muzyka ludowa. 12.45 Na swojską nutę. 13.45 O zbieraniu melodii ludowych. 14.10 — Ewald — Kwintet na instrumenty dęte i blaszane. 14.30 Gorące dni — powieść E. Niziurskiego. 14.50 Koncert okiestry — Rozgł. Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 17.05 Pogadanka sportowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR. 20.40 Prośba — opowiadanie K. Koźniewskiego. 21.30 Arie Mozarta w wyk. W. Wermińskiej. 21.50 O owcach i owczarzu — audycja rozrywkowa. 22.20 Muzyka taneczna. — 22.50 Koncert symfoniczny.

Citroen nr A23422 (31



Zmrużyła ze złości oczy, widząc przed sobą mundur funkcjonariusza MO.

— Co takiego? — zapytała zaczepnie. Szczupły mężczyzna w impregnowanym płaszczu odparł wymijająco:

— Zaraz się obywatelka dowie!

Wzruszyła ramionami. Spodełba przypatrywała się wchodzącym. Koszałka zaczął przeglądać papiery, leżące na kontuarze; milicjanta zainteresowały jakieś worki o podejrzanym wyglądzie, które spostrzegł na jednej z półek; Furdyga wodził wzrokiem po całym sklepie.

— Nie wiem, czego szukacie... — biadoliła — Trochę jabłek, trochę cebuli, nic więcej...

Nagle milicjant szarpnął mocno klapę, przykrywającą wejście do piwnicy. W nozdrza uderzył zgniły zaduch zepsutego mięsa.

— A to co tak pachnie? — zapytał ironicznie — Woda kolońska, czy maciejka?

Podsłuchujący w sieni Majchrzak mruknął pod nosem:

— No, nakryli ją! Dobrze, że ja się chociaż z tego wykaraskałem!

W tym samym jednak momencie twarz mu się całkowicie zmieniła. Spoza drzwi dobiegło wyraźnie:

— Są! Wszystkie! I ktoby mógł przypuszczać, że właśnie tutaj je znajdziemy!

Poznał głos Zenona Koszałki. Poznał odrazu, przez dłuższy przecież czas pracowali na tym samym oddziele...

„Czego on tu szukał? — przeszło mu przez myśl — I co znalazł"?

Nagle spadło nań, jak olśnienie: plany... Plany konstrukcyjne nowego typu motorowca!

Wrażenie tego odkrycia było tak silne, że przez moment nie mógł złapać powietrza. (c. d. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA – NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY. UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" Warszawa Śniadeckich 16 Oddział w Bydgoszczy Czerwonej Armii 1 8 tel 18 99 33 41 33 42 E-III-11015